# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem z datą na dzień następny.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr 5843.

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach niemieckich „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
W Kr. Polsk. i zagranicą tylko p. opaską „ 2.50 „ 7.50 „
Numer pojedyńczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 15 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 30 fenygów.

**Telefonu nr. 3524.** Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. **Telefonu nr. 3524.**

**Nr. 103.** **Poznań, piątek dnia 5-go maja 1916.** **Rok XI.**


Poznań, dnia 4 maja 1916.

## Z polityki wewnętrznej Rzeszy.

### Reforma prawa o stowarzyszeniach. — Osadnictwo inwalidów wojennych.

Omówiony przez nas już wczoraj projekt zmiany ustawy o stowarzyszeniach uważa niemiecka prasa liberalna i demokratyczna jako nader skromny początek zapowiadanej tylokrotnie nowej „orjentacji wewnętrznej". Z całego szeregu dokuczliwych niedomagań, na które cierpi ustawa Rzeszy o stowarzyszeniach z r. 1908., tylko w jednym punkcie traktowania związków zawodowych ma nastąpić zmiana na lepsze. Związki i stowarzyszenia pracodawców lub pracobiorców, mające na celu polepszenie warunków płacy i zarobkowania, nie mają być w przyszłości uważane za towarzystwa polityczne, chociaż zajmować się będą polityką społeczną i gospodarczą, stojącą w związku z odnośnemi kwestjami zawodowemi. W przeciwieństwie więc do dotychczasowej jurysdykcji sądów, a specjalnie pruskiego Trybunału administracyjnego zostanie ustalony niepolityczny charakter organizacji [illegible] czego odpadną różne ograniczenia, odnoszące się do towarzystw politycznych, jak obowiązek zgłaszania na policji statutów i członków zarządu oraz zakaz członkostwa osób niżej lat 18.

Jest to więc niewątpliwie ustępstwo rządu na rzecz organizacji robotniczych, ale ustępstwo połowiczne, które nie wyklucza dalszych zatargów w przyszłości. Według objaśnienia rządowego bowiem, które także wczoraj podaliśmy, prawo traktowania spraw politycznych w organizacjach zawodowych zostaje wyraźnie ograniczone do polityki społecznej i gospodarczej, stojącej w związku z kwestjami zawodowemi. Traktowanie spraw „czysto politycznych", jak sprawy konstytucji, prawa wyborczego, polityki zagranicznej itp. będzie i w przyszłości wzbronione związkom zawodowym, o ile nie chcą się narazić na uznanie za towarzystwa polityczne. Jasnem jest, że granice między tem co należy do „czystej polityki" a co zaliczyć trzeba do polityki społecznej i gospodarczej są bardzo płynne i trudne do oznaczenia. Obawiać się więc należy, że sądy znów będą tu miały sposobność do poczytywania w wypadkach wątpliwych działalności związków za polityczną. Szczególnie wobec naszego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego nie można się pozbyć uzasadnionych wątpliwości co do faktycznych korzyści z tak giętkiego brzmienia noweli. Pożądanem byłoby — a wyraża to także Berl. Tagebl. — żeby Parlament w tym względzie starał się projekt rządowy ulepszyć.

Ze strony niemiecko-konserwatywnej coprawda już i przeciwko tak ograniczonemu ustępstwu, jakiem jest projekt rządowy, podnosi się gwałtowna opozycja. Znalazła ona wyraz w petycjach Niemieckiej Rady Rolniczej oraz Głównego Zarządu Związku rolników, które zwracały się przeciwko wszelkim koncesjom na rzecz organizacji robotniczych, obawiając się złego wpływu na robotników rolnych.

Czy rząd wobec tego zgodzi się na jakieś propozycje Parlamentu co do ulepszenia przepisów noweli, wydaje się bardzo wątpliwem.

Paragraf językowy, który swego czasu był przedmiotem najgorętszej walki w Parlamencie między polakami, Centrum i socjalistami a większością konserwatywno-liberalną, zachowuje i nadal moc obowiązującą. Rząd nie godzi się na tym punkcie w czasie trwania wojny na żadne zmiany. To też i propozycja, wyrażona we Voss. Ztg., aby przynajmniej zebraniom publicznym związków zawodowych przyznać swobodę obrad w języku ojczystym, nie ma wielkich widoków powodzenia.

Inną sprawą, również żywo nas obchodzącą, jest projekt ustawy Rzeszy o kapitalizacji rent inwalidów wojskowych, głównie celem umożliwienia im nabycia gruntów własnych. Jest tu więc dana z poręki Rzeszy możliwość rozszerzenia osadnictwa wewnętrznego na korzyść inwalidów wojennych. Sam projekt jest niewątpliwie uznania godny, ale przypomnieć sobie trzeba poważne wątpliwości, jakie przy analogicznej sprawie w Sejmie pruskim wytoczyli posłowie polscy ze względu na istniejące w pruskiej ustawie o włościach rentowych ograniczenia, dotykające polaków. Koło Polskie w Sejmie, jak wiadomo, głosowało przeciwko całej ustawie, ponieważ rząd nie chciał się zgodzić na ustawowe zabezpieczenie równouprawnienia polaków. Jaki obrót sprawa weźmie w Parlamencie, niewiadomo jeszcze. Narazie odsyłamy czytelnika do odnośnego sprawozdania z komisji budżetowej, w której Koło Polskie zastępuje poseł Trąmpczyński.

---

**Komisja budżetowa Parlamentu** rozpoczęła obrady nad ustawą o jednorazowej spłacie renty dla inwalidów wojskowych. Prawo zamierza inwalidom umożliwić przez jednorazową spłatę nabycie kawałku roli lub założenie jakiego przedsiębiorstwa, się ją jednorazowo. Cała ustawa stoi w ścisłym związku z uchwaloną na początku marca ustawą pruską, która wyznaczała 100 miljonów na popieranie kolonizacji wewnętrznej z szczególnem uwzględnieniem uczestników wojny.

Przedstawiciel ministerjum wojny gieneral Langermann zalecał gorąco przedłożony projekt ustawy.

Sprawozdawca pos. Meyer (nar. lib.) dowodził, że przyjęcie ustawy bez zmian nie będzie możliwe, istnieje bowiem szereg wniosków żądających różnych zmian, w szczególności chodzi o objęcie ustawą także oficerów.

Przedstawiciel frakcji socjalno-demokratycznej zajął stanowisko sceptyczne wobec jednorazowej spłaty. Należałoby odnowić rentę, gdyby okazało się, że inwalida nie nadaje się jako kolonista. Poseł konserwatywny wyraził życzenie, aby jak najwięcej inwalidów nabywało własny kawałek roli, rozszerzenie na rzemiosło i przemysł budzi wątpliwości.

Poseł polski dał wyraz obawie, że polaków nie będzie się traktowało z równem uprawnieniem i że także ta ustawa służyć może jako środek walki z polakami, podobnie jak cała dotychczasowa kolonizacja wewnętrzna w Prusiech. Mówca przedstawia całą pruską politykę kolonizacyjną, która wyraźnie zmierzała do wyparcia polaków. Posłowie polscy muszą więc żądać gwarancji prawnej, że § 13 b pruskiej ustawy osadniczej, na mocy którego polaków wykluczano od nabycia włości rentowych nie będzie stosowany.

Dyrektor ministerjalny dr. Lewald imieniem rządu pruskiego oświadczył, że paragraf ten nie będzie zastosowany i że inwalidzi polscy także w zamkniętych kolonjach okupywać się będą mogli z wyjątkiem terytorjum zarezerwowanego dla kolonizacji niemieckiej. Gien. Langermann dodał, że przy przeglądaniu wniosków ministerjum nie będzie zwracało uwagi na narodowość. Centrowcy żądali sprecyzowania oświadczenia rządu, aby nie było żadnego nieporozumienia, mianowicie także co do owego terytorjum, zarezerwowanego kolonizacji niemieckiej.

Dyr. ministerjalny Lewald do drugiego czytania zastrzegł sobie złożenie oświadczenia, żądanego przez centrowców.

---

**Kanclerz** powrócił, jak donosi Biuro Wolffa, z głównej kwatery, i należy przypuszczać, iż w jednym z najbliższych dni udzieli komisji budżetowej Parlamentu informacji o położeniu.

Dzisiejsze gazety donoszą, że nota jest już wykończona i dziś lub jutro zostanie wręczoną rządowi Stanów Zjednoczonych. Chodzi tylko jeszcze o pewne stylistyczne poprawki, które przypuszczalnie będą dziś załatwione. Voss. Ztg. dodaje, że nota jest bardzo długą.

Ambasador Gerard złożył wczoraj wizytę sekretarzowi stanu dla spraw zewnętrznych Jagowowi.

---

**Parlament niemiecki** odbędzie przyszłe posiedzenie we wtorek dnia 9. maja o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym stoją: 1) Wniosek Albrechta (soc.) i towarzyszy o wstrzymanie postępowania przeciwko Liebknechtowi; 2) Pierwsze czytanie projektu ustawy o szkodach wojennych; 3) Pierwsze czytanie projektu o zmianie ustawy o stowarzyszeniach.

---

**W sprawie Liebknechta,** którego, jak donosiliśmy, aresztowano przy demonstracjach w dniu 1. maja, frakcja socjalistyczna Parlamentu stawiła wniosek nagły o wstrzymanie postępowania przeciwko posłowi Liebknechtowi na czas sesji i o zniesienie aresztu. Voss. Ztg. pisze w tej sprawie, że ponieważ Liebknecht jest w areszcie wojskowym, żądanie Parlamentu zniesienia aresztu, nie ma prawnie żadnego znaczenia. Sąd wojskowy ma swobodę decyzji, czy życzenie Parlamentu uwzględnić lub nie.

## Wiadomości wojenne.

### Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 3. maja. (W. T. B.) Rosyjska widownia wojny: Na wschód od miejscowości [illegible] rosyjski lotnik bojowy zeważnego.

Włoska widownia wojny: Walki na obszarze Adamella trwają. Pod Rivą i na obszarze Col di Lana toczyły się gwałtowne walki artyleryjskie. Odparto atak włoski na Rotwand Spitze.

Południowo-wschodnia widownia wojny: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gieneralnego
von Hoefer, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 3. maja. (W. T. B.) Front zachodni: Na prawem skrzydle części frontu pod Rygą, odparto niemieckie próby ataków pod Rogyasen (na północ od jeziora Kanger). Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała bardzo gwałtownie przyczółek mostowy w Uexkuell, kilka podczęści pozycji pod Dźwińskiem i pozycje między jeziorami narockiem i wiśniewskiem.

Morze Czarne: Na pełnem morzu wykryliśmy nieprzyjacielskie miny. Wszystkie miny miały napis: Chrystus zmartwychwstał biała farba bułgarskiem pismem namalowane.

Kaukaz: W pościgu nieprzyjaciela w kierunku Diabekon kozacy nasi wysiekli mnóstwo piechurów tureckich i ujęli jeńców.

### Komunikat angielski.

Londyn, 2. maja. (W. T. B.) Atak niemiecki, podjęty w ostatniej nocy po kilkugodzinnem ostrzeliwaniu na wschód od Ypres, złamał się w ogniu naszym i nie zdołał dotrzeć do linji naszych. Druga próba nieprzyjacielska na północ od Albert wstrzymana została ogniem naszym. Dziś pewna czynność artylerji. Trzy latawce nieprzyjacielskie, zmuszone wczoraj w walce napowietrznej do lądowania spuściły się uszkodzone poza linjami niemieckiemi.

### Komunikat włoski.

Rzym, 3. maja. (W. T. B.) Po dwudniowej zaciętej walce wojska nasze wzięły szturmem pozycje na Crozzon di Fagorid, na Crozzon de Lares, na Col di Lares i na Col de Covento. Ujęliśmy przeszło 100 jeńców i zdobyliśmy materjał wojenny. Wczoraj czynność artylerji, dość ożywiona w górnym Cordevole.

**Francja sprowadza wojska kolonjalne.**

Berno, 3. maja. (W. T. B.) Według doniesienia pism paryskich przybył do Marsylji oddział wojsk krajowych z Madagaskaru. Według innych doniesień przewieziono podobno także anamitów do Marsylji.

**Udekorowanie gienerała Petaina.**

Berlin, 3. maja. (WAT.) Pisma francuskie donoszą, że gienerał Petain, główny dowódca wojsk broniących Verdunu został mianowany wielkim oficerem legji honorowej. Jest to największe odznaczenie dla wojskowych. Krzyże legji honorowej przyznane zostały kilku wyższym gieneraołm francuskim, między innemi gienerałom Collas, Leblois, Blanc i Henry. (Le Journal).

**Francuscy ministrowie w podróży do Rosji.**

Sztokholm, 3. maja. (WAT.) Dzisiaj przed południem wyjechali w dalszą drogę do Petersburga francuski minister amunicji Thomas i były prezes ministrów Vibiani.

**Nowa ustawa rekrutacyjna w Anglji.**

Londyn, 4. maja. (W. T. B.) W Parlamencie Asquith wniósł nową ustawę o powinności wojskowej zawierającą ograniczenie [illegible] tego 27. projektu prawa z dodatkiem, aby [illegible] przymusowej służbie dla żonatych między rokiem 38. a 41. Przepis ten wejdzie w życie dopiero w miesiąc po przyjęciu ustawy, ażeby umożliwić ludziom dobrowolne zapisanie się.

Rotterdam, 3. maja. (W. T. B.) Rotterdamsche Courant donosi z Londynu: Asquith wniesie dziś nową ustawę o powinności wojskowej do czego dodaje spółpracownik polityczny Times'ów, że rząd z góry może być pewien iż projekt bez trudności przejdzie. Pod koniec przyszłego tygodnia stanie się on może już prawem. Sprawozdawca parlamentarny Daily News pisze, że partja robotnicza po oświadczeniu Asquitha odbyła zebranie i postanowiła pozostawić do woli swych członków, czy zechcą głosować za projektem czy przeciw niemu. Znaczy to, że większość głosować będzie za projektem, a około pół tuzina posłów przeciw niemu.

**Spokój w Irlandji.**

Londyn, 3. maja. (W. T. B.) French donosi, że położenie w Irlandji jest spokojne. Zbiegowie [illegible] rozbili i zrujnowali baraki policyjne w Oranmore [illegible] powstańway, policja jednakże utrzymała się, aż została uwolniona. Południowa część Irlandji jest spokojna i powraca do normalnych stosunków. Położenie w Dublinie jest normalne.

Amsterdam, 3. maja. (W. T. B.) Jak dowiaduje się pewne pismo tutejsze z Londynu, cenj korespondent Timesa w Dublinie liczbę powstańców, którzy brali udział w powstaniu od samego początku na 5 tys. Straty ich są ciężkie. Ogólna szkoda w materjale, spowodowana pożarami domów, wynosi conajmniej 300 tys. funtów szterlingów. W król. akademji irlandzkiej zniszczało 5 obrazów malarzy angielskich. Powstańcy, pozostający w gmachu pocztowym, trzymali się i ujęli 3oficerów, 2 podoficerów i 5 żołnierzy angielskich. Gdy nie można było dłużej bronić budynku i wódz powstańców Connolly poważnie został ranny powstańcy postanowili uciec i polecili także swym jeńcom ratować się ucieczką. Dwaj podoficerzy i trzej żołnierze uszli z życiem, podczas gdy powstańców tuzinami wystrzelano.

Londyn, 3. maja. (W. T. B.) Według ogłoszonego we wtorek wieczorem w Dublinie oświadczenia urzędowego, panuje w wielu hrabstwach spokój. W kilku innych obwodach stosunki są normalne. Powstańcy stawieni zostaną przed sąd wojenny i odesłani do więzienia w Anglji, o ile sprawy ich nie zostaną natychmiast rozstrzygnięte. Procesy chce się załatwić możliwie jak najszybciej.

Londyn, 3. maja. (W. T. B.) Asquith zakomunikował w Parlamencie, że trzej z powstańców irlandzkich, mianowicie Pearce, Clarke i Macdonagh którzy podpisali deklarację republikańską, stawieni zostali przed sąd wojenny, zasądzeni i dziś rano rozstrzelani. Trzech innych powstańców zasądzono na 3 lata więzienia.

Dublin, 3. maja. (W. T. B.) Gien. Maxwell wydał rozkaz dzienny, w którym dziękuje wojskom, szczególnie pułkom irlandzkim, za świetną postawę, dzięki której poddali się wszyscy pozostali przy życiu powstańcy.

Londyn, 3. maja. (W. T. B.) Sekretarz stanu dla Irlandji Birrell oświadczył w Parlamencie, że nie przypuszczał możliwości zajść, jakie się wydarzyły. Skoro powstanie zostało uśmierzone, podał się on do dymisji. Uważał za swoje najwyższe zadanie przedstawić Europie obraz niepodzielnej jednomyślności. Osiągnięto też wiele, a żołnierze irlandzcy wciąż jeszcze są najlepszymi przedstawicielami swego kraju. Redmond wyraził sekretarzowi stanu dla Irlandji gorące uznanie i oświadczył, że podzielał zdanie Birrella, iż nie groziło istotne niebezpieczeństwo powstania, a zdanie jego może wpływało na politykę Birrella. Redmond jak i Carson polecali gorąco, by nie karano masy powstańców zbyt surowo.

3037 a 1960 Cz 4262/

Dublin, 3. maja. (W. T. B.) Reuter donosi urzędowo: Liczba zabitych wynosi w samych szpitalach 188, między nimi 66 żołnierzy. Uszkodzono lub zniszczono ogniem 179 budynków.

**Dymisja Birrella.**

Londyn, 3. maja. (W. T. B.) Sekretarz stanu dla Irlandji Birrell podał się do dymisji.

**Cele irredentystów irlandzkich.**

Haga, 2. maja. (W. T. B.) Nieuwe Courant donosi: Tygodnik New Statesman pisze o ruchu sinnfeinistów: Powstańcy mają z unjonistami w Dublinie, Newcastle i Belfast tę jedną wspólną cechę, że nie życzą sobie homerule (samorządu). Wiedzą oni, że homerule według planu Redmonda oznacza wcielenie na zawsze Irlandji do Anglji i że znikłby skrajny ruch nacjonalistyczny, gdyby Parlament irlandzki obradował w Dublinie. Tygodnik Nation pisze, że w rozruchach irlandzkich znajduje się jeszcze pewien punkt jasny, mianowicie zupełna zgodność Redmonda i Sir Edwarda Carsona, który zaofiarował Redmondowi pomoc swą przy zwalczaniu powstańców. Redmond będzie najważniejszym czynnikiem dla przywrócenia spokoju w Irlandji.

**Irlandczycy amerykańscy a rozruchy w Irlandji.**

Nowy Jork, 2. maja. (W. T. B.) W kilku miastach Stanów Zjednoczonych odbyły się zebrania masowe amerykańskich irlandczyków, dla wyrażenia sympatji i niesienia pomocy Irlandji. Zebranie masowe połączonych stowarzyszeń irlandzkich, odbyte w Nowym Jorku, obejmowało 3 tys. osób, podczas gdy około 5 tys. nie zdołało uzyskać wstępu. Z największym zapałem przyjęto rezolucję, wyrażającą nadzieję, że Irlandja uznana zostanie jako mocarstwo wojujące i sprzymierzeniec państw centralnych. Niemcom wyrażono podziękowanie za to, [illegible] na to pozwala obecne położenie wojsk[illegible] [illegible]pomaga Irlandję w ten sam sposób, jak Francja kiedyś młodą rzeczypospolitę amerykańską. John Davoy, wydawca Gaelic American, powiedział w przemowie: Nie wierzcie, by Anglja odważyła się ukarać śmiercią Cosementa. Jestem jedynie politycznym jeńcem irlandzkim. Bez względu na to, ilu przywódców zostanie powieszonych lub rozstrzelonych, powstaną nowi przywódcy. Walka ta trwać będzie, aż cel zostanie osiągnięty.

**Kanada się zbroi.**

Londyn, 2. maja. (W. T. B.) Reuter. W Parlamencie kanadyjskim wniósł prezes ministrów Borden, by w ciągu roku finansowego dano do dyspozycji 250 mil. dolarów na cele wojenne, które pokryć się ma w pierwszym rzędzie pożyczką. Izba wniosek jednogłośnie przyjęła. Sir Robert Borden oświadczył dalej, że kanadyjski korpus ekspedycyjny obecnie o 60 tys. chłopa jest silniejszy niż liczyła armja angielska przy wybuchu wojny.

**Strajk maszynistów w Nowym Jorku.**

W porcie nowojorskim wybuchł powszechny strajk maszynistów na holownikach. Strajkujący żądają podwyższenia płacy. Z tego powodu statki nie mogą wyjechać z portu, przez co udaremnia się transport amunicji.—

**Z wydarzeń na morzu.**

Londyn, 2. maja. (W. T. B.) Lloyds donosi z Corunna: Parowiec hiszpański Winifrida zatopiony został 30. kwietnia. Całą załogę z jednym wyjątkiem uratowano. Kapitan przypuszcza storpedowanie.

Londyn, 2. maja. (W. T. B.) Według gazety Times miał parowiec londyński Wandle dnia 29. kwietnia rano zaraz po wyjeździe swym z rzeki Tyne potyczkę z niemiecką łodzią podwodną.

**Memorandum francusko-angielskie do państw neutralnych.**

Paryż, 3. maja. (WAT.) New York Herald donosi, że rządy francuski i angielski wystosowały do państw neutralnych specjalny memorjał usprawiedliwiający ich postępowanie na morzu wobec przesyłek towarowych i pocztowych. W memorjale powiedziano, że towary przesłane w formie zwykłych przesyłek pocztowych nie mogą być na podstawie układu w Hadze inaczej traktowane, aniżeli wszystkie inne transporty handlowe. Uchwały w Hadze nie sprzeciwiają się równie przeszukiwaniu paczek i przeglądaniu listów. Memorjał kończy się zapewnieniem, że po zrewidowaniu paczek i listów oraz innych przesyłek pocztowych nastąpi natychmiastowa ich ekspedycja na miejsce przeznaczenia, o ile nie zostanie wykryte nic podejrzanego. (Secolo.)

**Koalicja wobec Grecji.**

Londyn, 2. maja. (W. T. B.) Reuter donosi, że jest upoważniony do zdementowania wiadomości, rozszerzanej w wielkiej części prasy greckiej, że posłowie państw koalicji otrzymali zlecenie, by uczynili krok wspólny u rządu greckiego i zakomunikowali mu postanowienie swych rządów, że z powodu odmowy Grecji co do przewozu serbów, zawieszają blokadę nad Grecją.

**Pasicz przyjęty przez cara na audjencji.**

Berlin, 3. maja. (WAT.) Bawiący w Petersburgu od kilku dni prezes ministrów serbskich został przyjęty wczoraj przez cara na audjencji. Car zaprosił Pasicza następnie na obiad, po obiedzie wydany został na cześć Pasicza bankiet w poselstwie serbskiem.

## Komunikat turecki.

Konstantynopol, 3. maja. (W. T. B.) Kilka statków nieprzyjacielskich pojawiło się na wodach smyrneńskich i mekrińskich i ostrzeliwało bez skutku kilka punktów nadbrzeżnych. Z innych frontów nie nadeszły ważne wiadomości.

**Z walk angielsko-tureckich.**

Londyn, 3. maja. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Dowódca turecki w Mezopotamji zgadza się na wymianę Townshanda chorych i rannych za równą liczbę mahometan. Mały oddział angielski opuścił Abuszer 29. kwietnia i napotkał w sąsiedztwie na silnie ufortyfikowany oddział nieprzyjacielski. Wrócił on bez szkód. Zabito 1 oficera angielskiego, 1 żołnierz krajowy został ranny.

**Zasadzenie socjalistów szwedzkich.**

Sztokholm, 2. maja. (W. T. B.) Oskarżeni o zdradę stanu socjaliści zasądzeni zostali dziś na ciężkie roboty, poseł Hoeglund na 3 lata, publicysta Oljelund na 1 i pół roku i dr. Hedan na 1 rok.

## Ze świata.

**Uroczystość szekspirowska w Londynie.**

Londyn, 2. maja. (W. T. B.) Uroczystość trzechsetnej rocznicy szekspirowskiej rozpoczęła się wczoraj zebraniem w Mansionshalls, w którem brali udział reprezentanci z całego kraju. Dzisiaj wystawiono Juljusza Cezara z rolami, obsadzonemi przez najlepsze siły angielskie.

## Sprawy społeczne i gospodarcze.

**W sprawie sera** zwracają z urzędowej strony uwagę na to, że w Prusiech, od 1. maja r. b. począwszy, ser zagraniczny podlega krajowym cenom maksymalnym wtedy, jeżeli nie jest w sposób przepisany oznaczony jako ser zagraniczny.

A zatem należy już dawniej sprowadzony lub zakupiony ser zaopatrzeć w etykietę, markę i nalepkę papieru; w przeciwnym razie podlega on cenom maksymalnym, jak ser krajowy.

Dalej donoszą pod dniem 3. bm.:

Za ser sprowadzony od 20. marca w sprzedaży cząstkowej nie wolno od spożywcy żądać narazie cen wyższych, niż następujących: za ser guda (holenderski) i edamski półtłusty 2,12 mk. (za funt), trzyczwarte-tłusty 2,32 mk., pełno-tłusty 2,44 mk. oraz za ser ementalski (szwajcarski) 2,40 mk za funt.

## Składki i pokwitowania.

— * **Na bezdomnych** złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

| | |
|---|---|
| Franciszka Skórzewska | 1,— |
| Michał i Elżbieta Lipowie z Kotlina z prośbą do św. Antoniego na pewną intencję | 2,— |
| M. B. z podziękowaniem św. Antoniemu za odebraną łaskę z prośbą o dalszą opiekę (3. maja) | 2,— |
| Gundermann (dar 3. maja) | 1,— |
| Julja Weichertowa podatek za maj | 5,— |
| Marja Wojciechowska za odebraną łaskę | 3,— |

**KU UCZCZENIU HENRYKA SIENKIEWICZA** złożyli:

| | |
|---|---|
| Br. G. z Poznania | 10,— |
| M. O. | 1,— |
| A Milczyński | 25,— |
| Stanisław Rutter | 25,— |
| Stanisław Zakrzewski | 10,— |
| Czesław Bugzel | 10,— |
| I. R., M. K. | 20,— |
| Ks. St. Kruszka z Lewkowa od siebie i parafjan | 100,— |
| Tadeusz Ozdowski zebr. przy herbatce po koncercie w Szamotułach | 12,80 |
| J. Borissowski z obozu jeńców oficerów polaków z Firstenbergu | 100,— |
| Matthey z Trzciela | 30,— |
| Ks. Bieniasz | 60,— |
| Fr. Janaszewski | 10,— |
| Antonina Nowakówna z Ujazdu | 5,— |
| Kazimiera Weselikowa | 10,— |
| Stanisław Schultz | 10,— |
| Helena Grodzka | 10,— |
| Walenty Jankowski | 5,— |
| J. Duszyński | 5,— |
| W. Garstecki | 5,— |
| Z. Adamski | 5,— |
| Młodzież gimnazjalna | 20,— |
| Karolostwo Krysiewiczowie | 20,— |
| Marja, Romana, Adam i Witold K. z Jeżyc | 2,— |
| Antoni i Łucja K. z Pozn. | 3,— |
| L. Skibiński | 2,— |
| F. Śmiechowski | 2,— |
| J. Kończak | 2,— |
| Tyrakowski | 1,— |
| Mazur | 1,— |
| A. Przygoda | 2,— |
| A. Baś | 2,— |
| K. Heyder | 1,— |
| W. Skrzypczak | 1,— |
| Przybyszewski | —,50 |
| A. Karpiewska | 1,— |
| L. Schade | 3,— |
| Drostwo Rydlewscy | 20,— |
| Hala, Bogdan, Ola i Marylka Rydlewscy ze skarbonki | 4,— |
| Marja Kasiewiczowa | 2,— |
| zebrane na przedstawieniu dziecięcem urządzonem przez Halę Rydlewską | 11,— |
| Wiktorja Roszak | —,50 |
| Prakseda Wieczorek | —,50 |
| Pelagja Nowaczyk | 5,— |
| N. W. Drożdżewski | 15,— |
| Adam Mrozikiewicz | 10,— |
| Helena Mikołajewska | 5,— |
| A. B. K. | 10,— |
| Marcin Perz | 15,— |
| Leon Karpiński | 5,— |
| personal tow. zabezp. Victoria | 32,50 |
| F. K. Ziółkowski | 30,— |
| Skierowie II rata | 100,— |
| A. Koszewski, ul. Nowa | 250,— |
| Stanisław M. | 10,— |
| Wincenty Idźkowski | 10,— |
| A. Teski | 5,— |
| K. Rydlewska z Witkowa | 10,— |
| Zbych i Laluś Weichertowie z Gryfji | 5,50 |
| B. Ćwikliński z Gniezna | 25,— |
| X. Z. | 30,— |
| Konstancja Minkwitz ze Skoków | 3,— |
| A. Rozpłochowski z Poznania | 10,— |
| Marjanostwo Głowaccy | 100,— |
| Jagielski | 2,— |
| Ignacy Weiss z Gniezna | 15,— |
| Łucjan Piotrowski z Gniezna | 15,— |
| zebrane w Banku Kupieckim w Krotoszynie | 27,77 |
| Jeniec wojenny oficer Bauerfeind z Krefeldu | 110,— |
| Stasiu i Minia Marszałkowie | 5,— |
| Zboralscy z Pleszewa | 15,— |
| Aniela i Halina Kapelskie | 10,— |
| A. Skokowski | 25,— |
| W. S. z Gniezna | 3,— |
| W. S. z Dyrzyska | 10,— |
| St. K. | 2,— |
| A. D. | 2,— |
| Drostwo Bolesławowie Kapuścińscy | 100,— |
| Mieczysław Eichstaedt | 10,— |
| Wilmet z Francji | 2,— |
| C. S. 3 mk. — N. N. 1 mk. = | 4,— |
| Drukarze polscy w jednej z tutejszych drukarń niemieckich | 13,— |
| Ksawerowa Zakrzewska | 3,— |
| Januszek Zakrzewski ze skarbonki | 1,— |
| Litkowski Fr. i J. | 12,— |

Razem z poprzednio kwitowanemi złożono u nas dotąd mk. 133 330,68.

— * **Na odnowienie dolnej kaplicy Pana Jezusa** w Poznaniu złożyli:

Anna Rybicka z Żerkowa z prośbą o szczęśliwy powrót syna z wojny 3 mk., Telesforowie Porawscy 100 mk., J. Z. 100 mk., Antoni Bartkowiak 2 mk., Katarzyna Paszkiewicz 3 mk., Augustyn Grosman 5 mk., N. N. 6 mk., Wolińska 3 mk., Agnieszka Kaźmierczak ze Śremu 5 mk., Jan Łuczak ofiarował piękne harmonjum.

Szanownym ofiarodawcom składa serdeczne Bóg zapłać Ks. Piotr Adamek.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 4-go maja 1916.

Kalendarz Dziś Florjana m. Wieńczysława. Jutro Piusa V. Moniki wd. Gościmiła

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wschód słońca: | Dziś: | 4.26 | zachód: | 7.29 |
| | Jutro: | 4.24 | „ | 7.31 |
| Wschód księżyca: | Dziś: | 4.55 | „ | 10.37 |
| | Jutro: | 5.38 | „ | 11,29 |

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na piątek 5. bm.: ciepło, chwilami pogodnie, chwilami bardzo zmiennie; stronami burza.

—

### OSOBISTE.

— * **Wiadomości kościelne.** (Archidyjecezja gnieźnieńska. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup podzielił dotychczasowy dekanat Św. Trójcy na 2 dekanaty, a mianowicie:

a) Św. Trójcy obejmujący parafje: Archikatedralna, Św. Trójcy i Św. Wawrzyńca w Gnieźnie, Grzybowo, Jarząbkowo, Kędzierzyn, Marzenin, Niechanowo, Witkowo, Wrześnią i Żyodowo.

b) Pobiedziski obejmujący parafje: Czerniejewo, Dąbrówkę kościelną, Dziekanowice, Imielno, Kiszkowo, Łubowo, Pawłowo, Pobiedziska, Sławno, Węglewo i Wronczyn.

Prodziekanem dekanatu Św. Trójcy został mianowany ks. pleban i radca duchowny Malczewski, a prodziekanem dekanatu pobiedziskiego ksiądz pleban Wiśniewski w Łubowie.

Komendy udzielono od 1. maja ks. wikarjuszowi Mrugasowi z Głuszyny na beneficjum w Niechanowie.

Administrację powierzono od 1. kwietnia ks. wikarjuszowi Niemirowi parafji w Kobiernie.

Archidyjecezja poznańska. Komendy udzielono ks. dziekanowi Lipowiczowi w Nieparcie na beneficjum w Pakosławiu z prawem substytuowania ks. wikarjusza Foreckiego, którego z Niepartu przeniesiono do Pakosławia.

Administrację parafji w Oborzyskach powierzono od 1. maja ks. administratorowi Cieplusze z Mórkowa a parafji w Mórkowie od tegoż samego czasu ks. Klichemu, nauczycielowi religji z Rogoźna.

Na wikarjaty powołano od 1. maja: ks. kapelana Rolewskiego z Drezna do Głuszyny, ks. Filipowskiego, wikarjusza z Oborzysk, do Obornik, ks. Falkowskiego, wikarjusza z Obornik, do Biezdrowa i ks. Kledzika, wikarjusza z Ujścia, do Margonina.

Od 1. kwietnia powołano ks. Klitschego, mansjonarza ze Środy, jako kapelana do Drezna.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— * **Z powodu jubileuszu Henryka Sienkiewicza** bardzo wiele osób prywatnych i stowarzyszeń zwraca się do nas z zapytaniem o adres mistrza naszego. Wobec tego podajemy wszystkim interesowanym, że wszelkie listy gratulacyjne wystarczy zaadresować: Henryk Sienkiewicz — Vevey (Suisse), Grand Hôtel du Lac.

— * **Ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza.** Wydział Związku Sokołów w państwie niemieckiem złożył w biurze Rady Narodowej ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza na Bezdomnych 10.000 mk., zebrane przez gniazda.

— * **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** Na sali zwykłych posiedzeń w gmachu przy ul. Wiktorji odbyło się dnia 1. maja 1916 r. zebranie wydziału historyczno - literackiego Tow. Przyjaciół Nauk.

Po wysłuchaniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia zaproszono do głosu dr. Kazimierza Wizego. Referent, mający już za sobą cały szereg prac z dziedziny tak filozofji jak i medycyny, której również jest doktorem i literatury pięknej — przeczytał, rozprawy na temat „Cywilizacja a etyka". — Dawszy krótki pogląd na literaturę przedmiotu, który u nas między innemi poruszali Świętochowski, Majewski i Balicki przedstawia swoje teorje. Dowodzi, że etyka, jako dział filozofji, zajmujący się badaniem tego co czynić należy, wywiera wielki wpływ na cywilizację, która także jest przejawem działania. Obie te dziedziny czynów stoją w stosunku blizkiej zależności, co łatwo stwierdzić rozpatrując czynniki jednej i drugiej. — Czynniki te stwierdzić można doświadczalnie, wywodząc je z kategorji etycznych, opartych na kategorjach logicznych. — Prelegient zresztą w swem pojmowaniu kategorji różni się od Kanta — a skłania się raczej ku Arystotelesowi.

Wielkim grupom przejawów życia logicznego i psychologicznego t. j. poznaniu, uczuciu, woli i życiu społecznemu odpowiadają pewne grupy czynników etycznych dających się pogodzić z czterema cnotami kardynalnemi Platona: mądrością, wstrzemięźliwością, męstwem i sprawiedliwością.

Obok określonych postaci etycznych i świadomych pobudek rozwoju społecznego — prelegient podnosi także znaczenie danych nieświadomych. — Czyny małe — grają olbrzymią rolę w rozwoju indywidualnym i społecznym, są powodem niebywałych wzlotów ale i głębokich upadków jednostek i narodów. — Piękny wykład dr. Wizego zyskał sobie ogólne uznanie.

Na członka wydziału wybrany został jednogłośnie dr. Zdzisław Skarzyński z Prusinowa, jednocześnie postawiono kandydaturę pana prof. Seydy z Poznania.

— * **Na muzeum Hindenburga** złożyły w ostatnich dniach większe datki następujące osoby prywatne: właściciel dóbr Reinecke z Gościejewic 300 mk., właśc. dóbr Tilmann z Sapowic 300 mk., Gebr. Hepner u. Comp. z Poznania 300 mk., W. Rohr z Goliny 200 mk., właśc. dóbr Schwartzkopff ze Zborowa 100 mk., właśc. dóbr Kirschstein z Lubina 100 mk., radca sprawiedliwości Jacobsohn 100 mk., adwokat i notarjusz Ludwik Cichowicz z Poznania 100 mk., właśc. dóbr Tadeusz Jackowski z Wronczyna 100 mk., Stefan hr. Korzbok Łącki z Lwówka 50 mk.

— * **W sprawie zgłoszeń do wyższych szkół.** Dyrektor gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że zgłoszenia uczniów do gimnazjum i do szkoły gimnazjalnej na rok przyszły przyjmować będzie dopiero od 20. października rb. począwszy.

— * **Na intencję dzieci** W niedzielę 7. maja, jako w doroczną uroczystość Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, odbędzie się w kościele św. Wojciecha o godz. 8½ msza św. na intencję dzieci. Po nabożeństwie krótka nauka, następnie wspólny śpiew „Serdeczna Matko". Przed ukończeniem pieśni nie powinny dzieci opuszczać kościoła. Upraszam szanowne matki o zwrócenie dzieciom uwagi na to.

Aniela Tułodziecka.

— * **Z sądu procederowego i kupieckiego w Poznaniu.** Magistrat komunikuje, że zastępcą przewodniczącego sądu procederowego i kupieckiego w Poznaniu mianowany i potwierdzony został asesor magistracki dr. Pabst.

— * **Z Klubu Wioślarskiego** otrzymujemy co następuje: Walne zebranie Klubu Wioślarskiego odbyło się 2. bm. na sali Domu Królowej Jadwigi. Rok ubiegły nie może się niestety poszczycić rozkwitem życia sportowego, uniewinnia to fakt, że 70 procent członków wyruszyło w pole. Zato stan finansowy polepszył się tak znacznie że Towarzystwo mogło przekazać marek 200.— na bezdomnych. Zarząd tworzą obecnie panowie: mec. dr. Sławski prezes, E. Mazurkiewicz skarbnik, K. Koehler sekretarz.

W przyszłą niedzielę 7. bm. odbędzie się otwarcie sezonu z następującym programem: o 2½ wyjeżdżają łodzie i wracają do szałasu o 5, potem pogadanka i śpiewy w szałasie. Goście mile widziani.

— * **Anioł stróż czuwa.** Na ul. Wielkiej Berlińskiej pewien 3-letni chłopczyk, biegnąc przez ulicę, wpadł na tramwaj, będący w pełnym biegu, i odczucony został na stronę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności chłopcu, prócz drobnego starcia skóry na czole, nic się nie stało.

— * **Podziękowanie.** „Ognisku Wielkopolanek" składa niżej podpisana Konferencja najszczersze podziękowanie za urządzenie przedstawienia na rzecz ubogich Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo parafji archikatedralnej. Mianowicie dziękuje się tym wszystkim Paniom i Panom, którzy brali udział w przedstawieniu lub w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do urozmaicenia wieczoru. Niechaj świadomość, że trud swój i pracę poświęcili dla otarcia niejednej łzy, będzie im najlepszą zapłatą, a znakomite udanie się przedstawienia niechaj dodaje ochoty i zapału na przyszłość. Cały czysty dochód przeznaczyło „Ognisko" dla biednych naszej Konferencji. Za wspaniały ten dar serdeczne Bóg zapłać!

Zarząd Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo parafji archikatedralnej.

— * **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.** W czwartek „Szczęście Frania", doskonała komedja Włodzimierza Perzyńskiego.

z panną Heleną Czechowską, niezrównaną przedstawicielką roli Heleny.

W sobotę „Towarzysz pancerny“, komedja kontuszowa w trzech aktach M. Wołowskiego. Sztuka ta, przedstawiająca w scenach pełnych humoru przygody Chryzostoma Paska, miłego zapewne dozna przyjęcia u każdego, komu wspomnienia dawnych dni nie są obojętne.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „Towarzysz pancerny“. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3, od godz. 8—12 i 3—5.

— * **Pielgrzymka do Gniezna** z inicjatywy Towarzystwa Pielgrzym w Poznaniu wyrusza w niedzielę 7. maja rannym pociągiem o godzinie 5,56. Po przyjeździe do Gniezna odprawi się w kościele św. Wawrzyńca na intencję pielgrzymów msza św. ze wspólną Komunią św. o godzine pół do 10. Powitanie pielgrzymów przed katedrą, poczem o godzinie pół do 11 uroczysta msza św. w katedrze. O godzinie 4 nieszpory i bierzmowanie. Odjazd z Gniezna o godz. 5,38. Uprasza się pielgrzymów o zaopatrzenie się w żywność na cały dzień. Bilety i oznaki wydawać się będzie w sobotę od godz. 6 do 8 wieczorem na sali dominikańskiej, dla zamiejscowych w niedzielę rano na dworcu.

— * **Czas polowania na bażanty**, cietrzewie i jarząbki nie ulegnie żadnej zmianie. W obwodzie regiencji poznańskiej polowanie na bażanty, cietrzewie i jarząbki kończy się zatem z dniem 31. maja.

— * **Bibljoteka im. J. I. Kraszewskiego.** W kwietniu wypożyczyła bibljoteka 4123 książek 2070 czytelnikom. Czytenlię odwiedziło 925 osób.

— * **Karty na mięso w Poznaniu.** Mimo niedawnych zaprzeczeń doczekają się i mieszkańcy miasta Poznania w niedługim czasie kart na mięso. Pierwsze karty na mięso zamierza magistrat wydawać już w przyszłym tygodniu, równocześnie z nowemi kartami chlebowemi. Tak zapowiedział przedstawiciel magistratu na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, o czem zresztą mowa w osobnem sprawozdaniu.

— * **Szczepienie ospy w mieście Poznaniu.** Prezes policji poznańskiej zwraca uwagę na plan szczepienia ospy w mieście Poznaniu, rozlepiony na słupach miejskich.

— * **Znaleziono** na łące srebrny łańcuszek z medalikiem. Zgubę odebrać można w administracji pisma naszego.

— * **Trzy bezmięsne dni** w tygodniu zaprowadza — nasze miasto wprawdzie jeszcze nie — ale miasto Halla. Magistrat tamtejszy uzasadnia postanowienie swoje tem, że w miesiącu kwietniu przekroczono tam znacznie miarę wyznaczonego mięsa. Jako trzeci dzień bezmięsny wyznaczono czwartek.

— * **Cukier do zaprawiania owoców** zamierza rząd stawić do dyspozycji gospodyniom domu. Prawdopodobnie wydawać się będzie w tym celu dodatkowe karty na cukier.

— * **Nowy przepis dla aptekarzy.** Według rozporządzenia Rady Związkowej wolno aptekarzom sprzedawać rozczyn mydła kreozolowego i olej kamforowy tylko za okazaniem poświadczenia lekarskiego, zaopatrzonego w datę i podpis lekarza. Olej kamforowy może być przeznaczony tylko do zastrzyknięć, rozczyn mydła kreozolowego tylko dla akuszerek.

— * **Brak kiełbasy?...** W Dzien. Berlińskim czytamy: Niektórzy wmawiają sobie, że istnieje brak chleba, mięsa itp., a nawet kiełbasy. Tymczasem tak źle nie jest, bo kiełbasy nietylko nie brak, ale nawet jest jej zanadto. Kto zaś temu twierdzeniu nie wierzy, temu niech na dowód posłuży następujące ogłoszenie w „Magdeburger Zeitung“, które w tłumaczeniu brzmi:

„Na moim śpichlerzu mam za najwyższą podaż do sprzedania 170 centnarów nie zupełnie dobrej kiełbasy. Obejrzeć ją można do 20. bm.

Paul Liebert, przedsięb. spedycyjne.“.

I ktoby chciał jeszcze twierdzić, że nie ma kiełbasy? Jest jej dosyć, a nawet za dużo, bo trzeba ją potem sprzedawać jako „niezupełnie dobrą“.

Jest to poprostu skandalem, dodaje od siebie słusznie Dzien. Berl., ażeby tyle towaru zmarnować właśnie w obecnych, pod tym względem tak ciężkich czasach.

— * **„Bez zobowiązania“.** Kupiec hurtowy N. z Poznania sprzedał przez swego zastępcę pewnemu kupcowi w Krobi partję towaru po wyraźnie oznaczonej cenie. Podróżujący doniósł na kopji komisyjnej „freibleibend“. N. z Poznania wysłał towar do Krobi, lecz w rachunku postawił wyższą cenę od umówionej i wypisanej na kopji. Kupiec detalista natychmiast wysłał reklamację, otrzymał jednak od hurtownika odpowiedź, że towar był sprzedany „bez zobowiązania“ (freibleibend), więc dostawca mógł cenę podwyższyć. Detalista zwrócił się z zapytaniem do redakcji Kupca, czy hurtownik ma słuszność. Redakcja Kupca odpowiada na to:

„Oferty z dopiskiem „freibleibend“ nie oznaczają, że dostawca może cenę lub jakość towaru dowolnie zmienić, policzyć drożej lub dać towar gorszy. Wyrażenie „freibleibend“ według przyjętych zwyczajów handlowych oznacza, że dostawca pozostawia swobodę dostarczania lub nie dostarczania ofiarowanego towaru. Może więc się cofnąć od sprzedaży i dotyczący towar komu innemu sprzedać, nie może jednak zmienić ceny lub jakości towaru. Jeżeli zamówionego towaru dostarczy, musi się stosować do ceny umówionej przy kupnie.

Niemożliwe stosunki zapanowałyby w handlu, gdyby dostawcy na podstawie wyrazu „freibleibend“ mogli dowolnie zmieniać cenę i gatunek towaru. W obecnych czasach zachodzi często, że hurtownicy i fabrykanci zastrzegają sobie prawo podwyższenia ceny odpowiednio do konjunktury, albo dostarczania podobnego towaru w miejsce ofiarowanego, jeżeli ten się wyczerpał, lecz zastrzeżenie takie musi koniecznie znajdować się w ofercie lub być umówione przy zawieraniu interesu.

## KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Gniezno.** (Zawody w piłkę nożną) odbyły się tutaj ubiegłej niedzieli pomiędzy gnieźnieńską „Stellą“ a poznańską „Unią“. Zawody miały wynik 5 do 0, czyli że zakończyły się na korzyść Stelli.

— * **Wągrówiec.** (Przełożenie wieczoru amatorskiego.) Wieczór amatorski, zapowiedziany przez Towarzystwo Ziemianek na niedzielę 7. maja, zniewolony jest zarząd Towarzystwa z ważnych powodów przełożyć na następną niedzielę, dnia 14 maja. Wykupione już bilety mają swoją ważność.

— * **Śrem.** (Prośba.) Szanowne Obywatelstwo i ludzi szlachetnego serca z Śremu i okolicy prosimy o pomoc tak w gotówce jak naturaljach dla „maluczkich“, utrzymywanych w Żłóbku, gdyż tak zapasy jak i gotówka na wyczerpaniu. Żłóbek — pod sumiennem kierownictwem prezesowej p. Grzesieckiej, błogą ubogiej ludności oddaje przysługę, gromadzi się bowiem 20 do 30 dzieci codzień i za skromnem wynagrodzeniem, bo tylko 10 fen. dziennie, otrzymują opiekę i wyżywienie. Życzyć należy, aby zbożne dzieło się utrzymało. Datki pieniężne uprasza się do skarbniczki p. L. Kujawskiej naturalja wprost do Żłóbka przy ul. Kolejowej. Za wszelkie ofiary naprzód Bóg zapłać.

Zarząd.

H. Wojciechowska, sekretarka.

— * **Czerniejewo.** (Śmiała kradzież.) Właścicielowi ziemskiemu Kapuszyńskiemu w Kordysie skradli złodzieje w nocy ze zamkniętego chlewa 2 świnie, które dopędzili do poblizkiego lasu i tam zabili. Z Witkowa sprowadzono psa policyjnego, który wytropił ślad i złodzieja wykryto.

— ä (r) **Nakło.** (Przedłużony nakaz wiązania psów.) Ponieważ w Wysoce pies wściekły pokąsał kilka osób, a w Dębionku ukazała się między psami świeżo wścieklizna, przeto przedłużył lantrat nakaz wiązania psów w całym powiecie wyrzyskim aż do dnia 5. lipca br. Pomimo obowiazującego jeszcze rozporządzenia wiązania psów zauważyć można było i w mieście i w okolicy bardzo wiele psów biegajacych swobodnie, bez przepisanego kagańca. Wobec tego nakazał lantrat, aby policjanci i żandarmi bezwzględnie zabijali psy biegające wolno. Policjanci nakielscy uzbroili się zatem w rewolwery i zastrzelili w ostatnich kilku dniach pięć psów. Właściciele odnośnych psów mają teraz żal do policjantów, że są tak bezwzględni, chociaż oni wykonują tylko ostry nakaz swej władzy.

(Z jarmarku.) Na wtorkowy jarmark w Nakle spędzono niezbyt wielką ilość koni i to przeważnie mniej wartościowych, za które płacono 600 do 1000 marek. Za kilka lepszych koni osiągnięto 1500 do 2200 mk. Krów znajdowało się tylko kilkanaście, między temi zaledwie kilka dobrych, za które też bardzo wysokie płacono ceny. W ogólności był tak na końsko-bydlęcym jak i kramnym targu ruch i obrót nieznaczny. Cyganie już w niedzielę zjechali w kilka bud i koczowali na placu targowym.

— * (b) **Jańsbork.** (Wielki pożar.) W Rolkach koło Kożuchów, w powiecie jańsborskim, szalał ogromny pożar, który obrócił w perzynę 11 domów mieszkalnych i 16 budynków gospodarczych. Pastwą rozszalałego żywiołu padło kilka sztuk bydła i mnóstwo drobiu, dalej wielka ilość zapasów zboża i ziemniaków. Szkodę obliczają na 100 000 marek. Prezes regiencyjny wyznaczył 1000 marek dla dotkniętych straszną klęską pogorzelców.

— * (b) **Świecie.** (Zgon dawniejszego lantrata.) W Jenie zmarł dawniejszy długoletni lantrat powiatu świeckiego, tajny radca regiencyjny dr. Gustaw Gerlich. Od roku 1874. do 1898. sprawował on urząd lantrata powiatu świeckiego.

— * (b) **Gdańsk.** (Samobójstwo w hotelu.) W sobotę przybył do pewnego tutejszego hotelu posiedziciel Ernest Arnet z okolicy. Z niewiadomych przyczyn powiesił się A. dnia następnego. Liczył on 65 lat i miał przy sobie większą sumę pieniędzy; pozostawił także kilka listów zaadresowanych do rodziny i krewnych.

— * **Berlin.** (Oszust w większym stylu.) Od niejakiegoś czasu odwiedzał elegancko ubrany jegomość większe składy kuśnierskie i kazał sobie przedkładać dobre i drogie wyroby kuśnierskie, a wybrawszy towaru zwykle za 5000 do 6000 mk., polecił nadesłać towar z kwitowanym rachunkiem do hotelu gdzie niby zamieszkiwał. Podawał zwykle nazwisko Ernst de Enrigues, opowiadał, że jest amerykaninem i potrzebuje rzeczy na podróż, w którą się niebawem udać zamierza.

Właściciele składów zadziliwi się niemało, gdy ich posłaniec wracał z towarem nie zastawszy „bogatego“ jegomości w hotelu, którego nikt nie znał. Dopiero później spostrzegali panowie kupcy, iż ów elegancki amerykanin urządzał się w ten sposób, że przy przeglądaniu i wybieraniu towarów, skradł zwykle droższy przedmiot we wartości 400 do 500 mk.

W poniedziałek po południu przechodził jeden z poszkodowanych kupców przez plac Poczdamski i zauważył owego „amerykanina“ siedzącego na werandzie w pewnej pierwszorzędnej kawiarni i zapijającego czekoladę. Sprowadził natychmiast policjanta i kazał pana bratka aresztować.

(Ludność Berlina w roku 1915.) Urząd statystyczny miasta Berlina ogłasza obecnie różne cyfry z ruchu ludnościowego Berlina w roku 1915. Według cyfr tych wynosiła przeciętna cyfra ludności Berlina w roku ubiegłym 1 878 847 wobec 2 029 852 w roku 1914, 2 082 111 w roku 1913 i 2 083 392 w roku 1912. W roku 1915 urodziło się w Berlinie 16 751 chłopców i 15 498 dziewczyn wobec 20 198 chłopców i 18 854 dziewczyn w roku 1914.

(Morderstwo.) W jednym z domów przy Wasserthorstr. znaleziono 31-letnią wdowę po zamiataczu ulic, nazwiskiem Cervo, we własnem jej mieszkaniu na poddaszu bez życia w kałuży krwi. Przypuszczalnie zachodzi tu morderstwo rabunkowe. Zamordowana, której mąż w listopadzie 1914 poległ na polu bitwy, miała być w posiadaniu kilku set marek. Na ujęcie sprawcy zbrodniczego czynu wyznaczono nagrodę 1000 marek. Zamordowana osierociła dwoje małych dzieci.

## KRONIKA SĄDOWA.

— * **Ukaranie świętokradcy.** Bydgoska Izba karna skazała robotnika Kazimierza Ziętaka z Bydgoszczy za kradzież na rok więzienia. Z. porozbijał skarbonki w kościele w Dąbrówce i skradł z nich około 100 marek.

— * **Konieczność czytania gazet.** Przed Izbą karną w Bochumie stawali małżonkowie Benkert z Wattenscheid, którzy handlowali ziemniakami, za przekroczenie cen maksymalnych o 10 fen. na połowie centnara. Podczas rozpraw wykazało się, że Benkert w tej sprawie nic nie zawinił, zaś żona tłumaczyła się, że nie znała odnośnego rozporządzenia, ponieważ nie miała czasu do czytania gazet. Sąd wymówki tej nie uwzględnił i skazał oskarżona na 5 marek kary. Przewodniczący zaznaczył w wyroku, że jest obowiązkiem każdego przemysłowca informować się o bieżących sprawach i urzędowych obwieszczeniach i że czytanie gazet jest dziś niezbędna koniecznością.

— * **Kapelusze „Panama“.** Na podstawie prawa o nieuczciwej konkurencji oskarżono pewnego kupca, że po bardzo nizkiej cenie polecał kapelusze „Panama“, chociaż były tylko imitacją. Sprawa przyszła przed sąd, który na podstawie opinji Izby handlowej orzekł, że wyrażenia „Panama“ bez dodatku albo z dodatkiem „prawdziwe Panama“ oznaczać tylko może kapelusze plecione ze słomy pochodzącej z Peru, Kolumbji i Ecuador. Przy kapeluszach plecionych ze słomy innego pochodzenia (z innych krajów), musi być dodane pochodzenie lub oznaczenie „imitowane“, „naśladowane“ Panama.

## Z DALSZYCH STRON.

— * **Szkody spowodowane śniegiem.** Gaz. Podhal. donosi: Znaczne szkody na polach i w lasach wyrządził ostatni śnieg. Grube i mokre płaty śniegu spowodowały łamanie się drzew świerkowych w lasach na całem Podhalu. I tak dotkliwe straty poniosły lasy dóbr Witowsko-chochołowskich, dóbr Kuźnickich i Poronińskich i lasy gminne. Również lasy miejskie zostały dotknięte znaczną szkodą. Drzewa ogrodowe i owocowe przy drogach i koło domów w znacznej mierze pod ciężarem śniegu załamały się. Grunta gospodarskie, szczególnie koło Raby i Sieniawy, wystawione na pochyłościach na szybkie tajanie, zostały spłukane z żyznej ziemi.

— * **O koniach symulantach.** Pewien francuski weterynarz zamieszcza w piśmie Paris Midi następujące interesujące spostrzeżenie:

Brzmi to wprawdzie nieprawdopdobnie, a jednak w istocie odkryłem, iż między naszemi końmi na froncie znajdują się pospolici symulanci. Spostrzeżenia te mogłem najczęściej czynić w tych odcinkach frontów, które wystawione są na bezustanny gwałtowny ogień działowy. Można tu spostrzedz konie, z których jedne powłoczą nogą, drugie zaś zwieszają głowę aż do ziemi, i widoczne jest iż chcą, aby je uznano za chore. Jednak skoro tylko dostaną się poza front, wszelkie oznaki rzekomej choroby znikają, a czworonodzy symulanci, w zupełności już ozdrowieni uganiają z radości. Podobno przeważna część tych koni pochodzi z Palestyny, gdzie przed wojną zostały zakupione.

# Ostatnie wiadomości.

## Najświeższy komunikat niemiecki.

**Wielka kwatera główna, 4. maja. (W. T. B.) Zachodnia widownia wojny: Na części frontu między Armentières i Arras panowała miejscami ożywiona czynność bojowa. Walka podkopowa była szczególnie ożywioną na północ-zachód od Lens, pod Souchez i Neuville. Na północ-zachód od Lens rozbił się usiłowany atak angielski, podjęty po dokonanych wybuchach. Na obszarze Mozy osiegnął obustronny ogień działowy w ciągu dnia chwilami wielką siłę, do której urósł kilkakrotnie także nocą. Atak francuski na stanowiska nasze na grzbiecie, ciągnącym się od wzgórza Martwy Człowiek na zachód, został odparty. Na południowo-zachodnim stoku tego grzbietu nieprzyjaciel usadowił się w wysuniętym posterunku. Z kilku nieprzyjacielskich latawców, które dziś rano rzucały bomby na Ostende, lecz tylko ugodziły w ogród zamku królewskiego, został jeden w walce napowietrznej pod Middelkierken zestrzelony, pasażer, oficer francuski, jest zabity. Na zachód od Lievin spadły dwa latawce nieprzyjacielskie w ogniu naszych dział i karabinów maszynowych. W okolicy fortu Vaux lotnicy nasi uczynili niezdatnemi do walki dwa francuskie dwupłaszczyznowce.**

**Wschodnia widownia wojny: Na froncie położenie na ogół niezmienione. Sterowce nasze zaatakowały urządzenia kolejowe nad torem Mołodeczno-Mińsk i węzłowy punkt kolejowy Luminiec na północ-wschód od Pińska z zaobserwowanym skutkiem.**

**Bałkańska widownia wojny: Nic ważnego.**

## Komunikat admiralicji.

**Berlin, 4. maja. (W. T. B.) Eskadra sterowców marynarki w nocy z 2. na 3. maja zaatakowała środkową i północną część angielskiego wybrzeża wschodniego obrzucając bombami obficie i z widocznie dobrym skutkiem fabryki, huty i urządzenia kolejowe pod Middlesborough i Stockton, zakłady przemysłowe pod Sunderland, utwierdzony punkt nadbrzeżny Hartlepool, baterje nadbrzeżne na południe od rzeki Tees oraz angielskie statki wojenne przy wejściu do zatoki Firth of Forth. Wszystkie sterowce mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły do swych portów, z wyjątkiem L. 20., który z powodu silnego wiatru południowego pognany został na północ, wpadł do morza i pod Staranger zaginął. Całą załogę uratowano. Dnia 3. maja po południu jeden z naszych latawców marynarki zaatakował ze skutkiem angielską baterję nadbrzeżną pod Sandwich na południe od ujścia Tamizy oraz stację lotniczą na wschód od Deal. Także na Bałtyku czynność naszych lotników marynarki była ożywiona. Eskadra latawców wodnych obrzuciła ponownie bombami rosyjski linjowiec Sława i nieprzyjacielską łódź podwodną w Monsund i osięgnęła celne strzały. Nieprzyjacielski atak napowietrzny na naszą stację napowietrzną Pissen nie wyrządził wcale szkody wojskowej. Jedna z naszych łodzi podwodnych zestrzeliła 30. kwietnia nad wybrzeżem flandryjskiem latawiec angielski, którego pasażerów zabrał nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.**

**Szef sztabu admiralicji.**

## Komunikat rosyjski.

Petersburg, 4. maja. (W. T. B.) Według sprawozdania środowego odrzucono siły nieprzyjacielskie, które po ostrzeliwaniu pozycji naszych kilkakrotnie rozpoczynały atak w okolicy wsi Antony, na północ-zachód od miasteczka Postawy. Na północ od Krzemieńca nieprzyjaciel wysadził minę. Zajęliśmy wyrwę. Na północ od Sarmobiniec (80 km. na południe od Proskurowa) wylądował nieprzyj. Albatros z powodu defektu motorwego. Obu lotników niemieckich ujęto.

Kaukaz: W dolinie górnego Czoroku wojska nasze w ataku nocnym zdobyły ważne pozycje nieprzyjacielskie. Postępując ku Diabekrowi odrzuciliśmy nieprzyjaciela ponownie na zachód.

## Komunikaty francuskie.

Paryż, 4. maja. (W. T. B.) Według sprawozdania środowego popołudniowego nieprzyjaciel wykonał wczoraj wieczorem po ożywionem ostrzeliwaniu granatami, wywołującemi łzawienie, mały atak między La Hadrazée i Four de Paris. Wtargnął on do niektórych wysuniętych części rowów, cofnął się jednakże niebawem, poniósłszy ciężkie straty. W częściach frontu przy wzgórzu Martwy Człowiek i pod Douaumont dość silna czynność obu artylerji. Nasze działa dalekonośne ostrzeliwały dworzec w Sebastopol.

Według sprawozdania wieczornego gwałtowna kanonada na zachód od Mozy pod Avocourt. Późnem popołudniem wzięto po silnym ataku pozycje niemieckie na północ-zachód od wzgórza Martwy Człowiek, przyczem ujęto około 100 jeńców i zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Według sprawozdania belgijskiego wzmogła się nad ranem czynność artylerji, po południu zaś stała się słabszą.

# Przy zamawianiu gazet dla żołnierzy w polu

należy podać zupełnie dokładny adres, w szczególności zaś obok nazwiska także imię oraz stopień wojskowy adresata. Oznaczenia pułku, kompanji, korpusu lub innej formacji podane być winny bez skróceń. Niedokładny adres pociąga za sobą zwłokę w doręczaniu pisma lub niepotrzebną korespondencję.

O każdorazowej zmianie adresu należy powiadomić urząd pocztowy dla gazet w Poznaniu (Kaiserl. Feldpostzeitungsstelle Posen O. 1).

## Telegraficzne wypłaty.

**Berlin,** 4. maja 1916.

| | Ofiarowano 1. 5. | Żądano 1. 5. | Ofiarowano 4. 5. | Żądano 4. 5. |
|---|---|---|---|---|
| Nowy Jork | 527 | 529 | 521 | 523 |
| Holandja | 225 5/8 | 226 1/8 | 219 3/4 | 220 1/4 |
| Danja | 159 3/4 | 160 1/4 | 161 3/4 | 162 1/4 |
| Szwecja | 159 3/4 | 160 1/4 | 161 3/4 | 162 1/4 |
| Norwegja | 159 1/2 | 160 | 161 3/4 | 162 1/4 |
| Szwajcarja | 104 | 104 1/4 | 103 5/8 | 103 7/8 |
| Austro-Węgry | 69.55 | 69.65 | 69.60 | 69.70 |
| Rumunja | 86 1/4 | 86 3/4 | 86 1/4 | 86 3/4 |
| Bułgarja | 78 3/4 | 79 3/4 | 78 3/4 | 79 3/4 |

**Wrocław,** dnia 3. maja 1916.

Notowania urzędowe.

**Za 100 kg. towaru.**

| | |
|---|---|
| Pszenica dobra, nowa | 00.00—25.50 |
| Pszenica żółta | 00.00—00.00 |
| Żyto dobre, nowe | 00.00—21.50 |
| Jęczmień do paszy | 00.00—30.00 |
| Jęczmień dla browarów | 00.00—00.00 |
| Owies dobry, nowy | 00.00—30.00 |
| Groch Wiktorja | 00.00—00.00 |
| Groch mały | 00.00—00.00 |
| Rzep | 00.00—0.000 |

## Sprawy społeczne i gospodarcze.

**Sprzedaż kawy i herbaty.** Wydział wojenny dla kawy i herbaty, tow. z ogr. poręką w Berlinie, obwieszcza co następuje:

Zgłoszone zapasy świeżej herbaty (grüner Tee) zwalnia się pod tym warunkiem, że cena za funt w sprzedaży hurtownej i detalicznej z ocleniem nie przewyższy 2,50 mk.

Ze zgłoszonych zapasów surowej kawy odda się na sprzedaż i do palenia pierwotnie 10 procent z każdego poszczególnego gatunku pod następującemi warunkami:

1) Konsumentowi wolno sprzedawać kawę tylko paloną.

2) W każdym poszczególnym przypadku nie wolno oddać więcej kawy jak tylko pół funta. Sprzedaż kawy jest dozwoloną jedynie, jeżeli kupujący zakupi równocześnie tę samą ilość surogatu (Kaffee-Ersatzmittel).

3) Cena za pół funta kawy palonej i za pół funta surogatu nie może przewyższać razem 2,20 mk.

4) Konsumentom hurtownym, jak hotelistom restauratorom, właścicielom kawiarni, lazaretom itp. wolno sprzedać kawy w tygodniowych ratach tylko połowę tej ilości, jaką spotrzebowali dowodnie tygodniowo przeciętnie w ostatnich trzech miesiącach, atoli jeżeli kupią także tę samą ilość surogatu.

5) Gotowe mieszanki palonej kawy i surogatów muszą zawierać conajmniej połowę surogatów. Cena takich mieszanek, jeżeli zawierają 50 procent kawy, nie może przewyższać 2,20 mk. za funt. Jeżeli mieszanki mają mniejszą zawartość kawy, to cenę sprzedaży należy odpowiednio zredukować.

Tym kupcom i handlarzom kawy, surogatów i gotowych mieszanek, którzy do powyższych warunków się nie zastosują, odbierze wydział wojenny cały im dostarczony zapas kawy.

—

(Kb) **Z poznańskiego rynku pracy** w marcu r. 1916 zdał „Związek biur pośredniczących w pracy w prowincji poznańskiej“ następujące sprawozdanie: Rynek pracy w marcu wykazywał zapotrzebowanie robotników wyuczonych (czeladników rzemieślniczych) z wyjątkiem mularzy. Nadwyżkę sił roboczych w przemyśle mularskim można było jednak zużyć w Prusach Wschodnich. Ogółem zaznaczył się w marcu brak starszych, a nadwyżka młodszych, niewyuczonych sił roboczych. Co do personalu domowego równała się podaż sił roboczych popytowi. Pozatem zauważono małą nadwyżkę młodocianych robotnic fabrycznych. Poszukiwano także personalu rolniczego. (Reichsarbeitsblatt.)

—

**Maksymalne ceny na buraki pastewne.** W niemieckiej prasie rolniczej podnoszą się żądania zaprowadzenia cen maksymalnych na buraki pastewne. Rząd do tych żądań nie zajął jeszcze żadnego stanowiska.

—

**Zaopatrzenie w ziemniaki z przyszłego zbioru.** Ze strony miarodajnej piszą: Na podstawie dotychczasowych doświadczeń z dostarczaniem ziemniaków podczas wojny przyszły zbiór prawdopodobnie inaczej zostanie uregulowany, celem zapewnienia potrzebnych dla wyżywienia ludności ziemniaków. Jeżeli zbiór jest normalny, Niemcy produkują 45 do 50 mil. ton kartofli. Z tego potrzeba na żywność około 15 mil. ton a do suszenia i celów przemysłowych około 5 mil. Z uwzględnieniem koniecznej rezerwy dla nieprzewidzianych potrzeb we wysokości dalszych 5 mil. trzeba conajmniej 25 mil. ton zapewnić. Osięgnie się to w ten sposób, że jeszcze przed rozpoczęciem zbioru rozdzieli się te 25 mil. ton na producentów ziemniaków stosownie do areału obsadzonego ziemniakami. Regulacja ta ma podwójną zaletę. Z jednej strony zapewnić ma usunięcie trudności w zaopatrywaniu ludności w ziemniaki, dla rolnika zaś ma tę zaletę, że tenże zgóry zdaje sobie sprawę, jakie ilości winien odstawić i jakie zapasy mu pozostaną. Przy tej regulacji należy jeszcze, by przed mrozami dowieziono do miast te ilości, jakich potrzebują do połowy kwietnia.

—

**Nowy czas letnie a gospodarstwa rolne.** O zastosowaniu się do nowej reformy czasu w miastach rozpisywano się nad wprowadzeniem czasu letniego w gospodarstwach rolnych, gdzie to miarodawczym chronomierzem jest bardziej słońce aniżeli zegary. Przeto stawiano pytania, jak mają urządzić się gospodarze, czy prace o godzinę wcześniej rozpoczynać, kiedy kończyć i jak wogóle wobec tego „nowego czasu“ postąpić.

Ziemianin, organ Centr. Towarzystwa Gospodarczego, na liczne w tym względzie zapytania, radzi, aby niczego nie zmieniano. Dla gospodarza — pisze Ziemianin — zegarem miarodawczym jest słońce i podług niego rozkład pracy stosować się musi. Zegar niebieski idzie zawsze równym biegiem.

Jeżeli dotychczas rozpoczynano pracę czy to ze wschodem słońca, czy godzinę lub dwie po jego wzejściu, a kończono z zachodem, trzymajmy się tego, nie patrząc, którą godzinę wskazuje zegar urzędowy. To najprostsze, najłatwiejsze i najpraktyczniejsze rozwiązanie kwestji.

Uprzytomnijmy sobie, że nowe rozporządzenie ma na celu jedynie zaoszczędzenie oświetlenia. W gospodarstwie wiejskiem oświetlenia zaoszczędzić nie można, bo przy świetle sztucznem się nie pracuje a stajnie, obory itp. oświetlić należy gdzie tego potrzeba, skoro się ściemni, bez względu czy zegar wskazywać będzie 8-mą, 9-tą czy 10-tą wieczorem.

Dnia roboczego o godzinę przedłużać nie można, bo bez osobnego wynagrodzenia działaby się krzywda robotnikom, bez wielkiej korzyści dla pracodawcy; obliczenie zaś takiego wynagrodzenia nie byłoby łatwem a prowadziłoby niezawodnie do wielkiego niezadowolenia robotników.

Przedłużenie czasu pracy o godzinę ranną nie przyniosłoby wielkich korzyści pracodawcy. Wytłumaczymy to jaśniej. Nadchodzi czas sianokosów, żniw, w którym każda godzina jest wprawdzie bardzo — ale i równocześnie i nierówno cenną. W pierwszych godzinach porannych zaraz po wschodzie słońca, za wielkiej rosy, która zwykle w tej porze rano bywa, nie możemy ani sianobrania rozpoczynać, ani żniwowania; robotników trzeba zająć zazwyczaj innemi, mniejszej doniosłości pracami. Pocóż więc wytężać nadmiernie ich siły przedłużoną pracą, kiedy w godzinach bardzo wczesnych tych sił wyzyskać należycie nie możnaby, a które naturalnem następstwem osłabłyby wtedy, kiedy są najpotrzebniejsze — pod wieczór.

Zaleca się również nie zamieniać czasu południowego odpoczynku. Przerwę południową pracy i odpoczynek południowy niechaj znowu reguluje zegar niebieski, i najlepiej zachować dawny zwyczaj. Dotychczasowy tyloletni rozkład pracy godzin przed i popołudniowych zrósł się z życiem robotnika. Nie będzie on odczuwał „nowego czasu“, jeżeli w dawnym ustroju gospodarczym niczego się nie zmieni, nie będzie miał powodu do jakiegokolwiek niezadowolenia, o co dbać należy.

W jednym tylko przypadku pewna zmiana konieczną; w gospodarstwach, odstawiających mleko do miast, udoje muszą się odbywać o godzinę wcześniej, aby dostosować odstawę czy to do kursu pociągów, czy do zapotrzebowania odbiorców, którzy jednak w obecnych czasach będą z pewnością na pewne opóźnienie bardzo wyrozumiali, byleby tylko mleko dostali.

A zatem nie zmieniać nic w trybie pracy gospodarczej, regulować ją wedle słonecznego zegaru, — albo, wyrażając się poprawie wobec rozporzadzenia rządowego, opóźnić początek jej i koniec o godzinę czasu urzędowego.

Gospodarz każdy niechaj ma dwa zegarki, gospodarczy jeden, terminowy drugi. Pierwszy niech będzie miarodawczym dla domu, drugi dla pozadomu.

Rozporządzenie, o którem mowa, ma rzeczywiście doniosłe znaczenie, ale tylko w zastosowaniu do miast. Tam zaoszczędza miljony na oświetleniu, przesuwając czas rozpoczęcia i zakończenia pracy o godzinę naprzód.

—

### Targ na zboże.

**Poznań,** dnia 4. maja 1916.

Notowania Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą Izby rolniczej.

Rządowo ustanowione ceny maksymalne dla Poznania są następujące:

| | |
|---|---|
| Pszenica (dobra) | 250.— |
| Pszenica (dobra) żółta stara | —.— |
| Żyto (122) | —.— |
| Żyto dobre, zdrowy, suchy towar | 215.— |
| Jęczmień do | 400.— |
| Jęczmień do browarów podług porozumienia; położenie rynku jeszcze nie wyjaśnione. | |
| Owies (dobry) | 300.— |

**Bydgoszcz,** dnia 3 maja 1916.

Urzędowe sprawozdanie Izby handlowej.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica nowa | (100 kg.) | 25.00—25.50 |
| Pszenica niebieska | | — |
| Żyto dobre, zdrowe nowe | (100 kg.) | 21.00—21.50 |
| Groch do gotowania | (100 kg.) | 00.00—000.00 |
| Groch do paszy | | 00.00—000.00 |
| Owies | (100 kg.) | 29.50 30.00 |
| Owies do konsumu | | 00.00—00.00 |
| Jęczmień do paszy | (100 kg.) | 29.50 -30.00 |
| Jęczmień do browarów | | 39.00—40.00 |

**Wrocław,** dnia 3. maja 1916.

Notowania prywatne.

| | |
|---|---|
| Pszenica | 00.00—00.00 - 00.00 |
| Żyto | 00.00—00.00—00.00 |
| Jęczmień poniżej 68 kg. wagi hektol. | 00.00—00.00—00.00 |
| Jęczmień ponad 68 kg. wagi hektol. | 00.00—00.00—00.00 |
| Owies | 00.00—00.00 - 00.00 |
| Groch do gotowania | 00.00—00.00 - 00.00 |
| Groch na paszę | 00.00—00.00—00.00 |
| Groch Wiktorja | 00.00—00.00—00.00 |
| Groch ogrodowy | 00.00—00.00—00.00 |
| Groch koński towar siewny | 00.00—00.00 -00.00 |
| Kukurydza | 00.00—00.00—00.00 |
| Łubin żółty tylko do siewu | 00.00—00.00—00.00 |
| Łubin żółty nowy | 00.00—00.00—00.00 |
| Łubin niebieski | 00.00—00.00 00.00 |
| Wika towar siewny | 00.00—00.00 - 00.00 |
| Peluszka | 00.00—00.00—00.00 |

Ceny za 100 kg.

**Nasiona olejne** za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Siemie lniane | 00.00—00.00—00.00 |
| Rzep zimowy | 00.00 -00.00 -00.00 |
| Siemie konopne | 00.00- 00.00—00.00 |
| Kuchy rzepiowe śląskie | 00.00 -00.00 |
| Kuchy rzepiowe obce | 00.00—00.00 |
| Kuchy lniane | 00.00 - 00.00 |
| Kuchy palmowe | 00.00 -00.00 |

**Nasiona koniczyny** za 50 kg.

| | |
|---|---|
| Koniczyna czerwona | 120.00—150.00—19 .00—200.00 |
| Koniczyna biała | 50.00—00.00 - 100.00 - 115.00 |
| Koniczyna żółta | 50.00 - 00.00—65.00—75.00 |
| Koniczyna szwedzka | 60.00 -100.00—150.00 - 1 5.00 |
| Tymotka | 55.00 - 68.00 40.00—55.00 |
| Rajgras | 50.00—65.00—73.00 |
| Seradela średnia | 00.00 - 00.00—00.00 |
| Seradela | 70.00—90.00—9-.00 |
| Inkarnatka | 00.00—00.00—00.00 |

**Mąka** za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Pszenna piękna | 00,00 00.00 |
| Żytnia piękna | 00,00—00.00 |
| Żytnia mąka do pieczenia domowego | 00.00 00.00 |
| Żytnia maka na paszę | 00,00—00.00 |
| Pszenne otręby | 00,00 -00,00 |


✝

# Msza św.

w rocznicę śmierci za spokój duszy

ś. p.

**X. Dziek. Władysława Stryjakowskiego**

odbędzie się we wtorek, dnia 9. maja b. r., o godzinie 8. rano w kościele farnym w Gnieźnie. 3752

Za spokój duszy ś. p.

**Stanisławy z Trąmpczyńskich**

**Bolesławowej Leitgebrowej**

odprawi się

**msza św. żałobna**

w kościele farnym o godzinie 10 1/2 w sobotę, 6. b. m., jako w drugą rocznicę zgonu.

**Dzieci.**

**Dom towarowy C. Ratt, Poznań**

ul. Wiktorji 17., dom boczny

**lodownie, maszyny do lodu** w każdej wielk.

**przybory do lokali restauracyjnych**

Kupno okazyjne! 3 planina, szafa do szkła, kasa do registr., kanapa, aparat do piwa.

**Papierosy hamburskie** 3741

100 sztuk 1.40 mk. i 100 sztuk 1.80 mk.

**Świeczki do wiecznych lamp**

**i stosowne do tego ampułki**

zamiast oleju, którego brak, oszczędne w użyciu, palące się dobrze — około 24 godzin

poleca 700

**Centralna Drogierja**

**J. CZEPCZYŃSKI Poznań.**

**Praca**

Od 15. maja poszukuję starszego, dobrze poleconego 3676

**pomocnika.**

**W. Kwieciński, drogierja**

w Chełmży (Culmsee).

**Osoba**

inteligientna i wymowna poszukuje

**zastępstwa**

lub stałej **posady** **podróżującej.**

Zgł. do eksp. Kur. Pozn. p. nr. 3637.

**Młoda, skromna**

**panienka**

obeznana z gospodarstwem domowemi podwórzowem, mogąca także zastąpić urzędnika podw. poszukuje odpowiedniej **posady** zaraz albo od 1. 6. 16. Łask. zgłosz. pod nr. 3703.

Poszukuje się 5216

**ludzi do pracy rolnej.**

Zgłoszenia przyjmuje

**Biuro wskazywania pracy król. komisji kolonizacyj.**

Poszukuje się **kilku stałych**

**współpracowników**

dla codziennego **nowego** pisma w Poznaniu, a mianowicie:

1. **pierwsz. współredaktora do działu politycznego** (artykuły wstępne — przegląd prasy — depesze),

2. **drugiego współredaktora do tegoż działu,**

3. **redaktora do działu informacyjnego** (kronika, korespodencje, wiadomości ze świata, odpowiedzi redakcji),

4. **redaktora do działu literacko-artystycznego** (powieść, nowela, feljeton, teatr, muzyka i sztuka, recenzje książek, sprawozdania z odczytów itp.),

5. **redaktora do działu społeczno-ekonomicznego** (artykuły ekonomiczne, rolnicze, społeczne, sprawozdania z tow. ekonom. i spółek, sprawozd. ekonom, giełda itp.).

Kandydaci (także panie z odpowiedniemi kwalifikacjami) zechcą nadsyłać zgłoszenia swoje z podaniem dotychczasowej działalności i z wymienieniem działu, w jakim pracowaćby zamierzali, pod nr. 3681 do nin. pisma.

**Młody człowiek** z wyższem wykształceniem i z lepszego domu **poszukuje miejsca** jako

**pisarz gospodarczy**

zaraz lub od 15. 5. 16. Zgłosz. piśm. p. n. 3648. do eksp. nin. pisma

Do parowej cegielni i tartaku potrzebny zaraz

**maszynista**

z zawodu **kowal** lub **ślusarz.** Zgłoszenia przyjmuje 3638

**W. Szuda, Strzelno** (Strelno)

**Pensjonat Quo Vadis**

w Salzbrunn.

**M. Chylewska.**

**Wszelkie nowoczesne wygody. Trzy minuty od źródeł.** 3739

Dla syna mego, tercjanera, który pragnie oddać się w naukę do

**drogierji**

poszukuję 3668

**miejsca**

w lepszej drogierji. Łask. zgł. upr.

**J. Rigall, budowniczy, Rogowo**

**Bez. Bromberg.**

**Dzierżawy.**

**Pokój umebl.**

także z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. 3750

**Ul. Rycerska 11-a 1. wejście**

**III. piętro na prawo.**

**Sprzedaże**

Tanio do sprzedania

**używana**

**kuchnia gazowa**

oraz

**dziecięca magiel**

do użytku na letniem mieszkaniu. Zgłoszenia pod nr. 3642. do eksp. Kurjera Pozn.

**4—6** 3742

**wołów roboczych**

kupi zaraz **Skiera,**

Poznań, ulica Berlińska nr. 14.

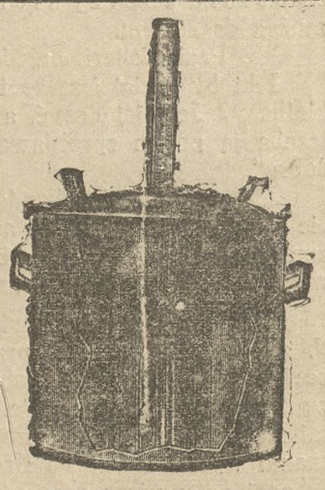

**Aparaty kompletne 9.50 mk.**

1268

**SZKŁA**

**do gotowania na zapas**

wązkie do jarzyn i owocu

| 1/4 | 1/2 | 3/4 | 1 | ltr. |
|---|---|---|---|---|
| 45 | 50 | 55 | 60 | fen, |

szerokie do jarzyn i mięsa

| 1/ | 3/4 | 1 | 1 1/ | 2 | ltr. |
|---|---|---|---|---|---|
| 65 | 70 | 75 | 80 | 90 | fen. |

w wielkim wyborze poleca

**A. KOSZEWSKI**

**Poznań, ul. Nowa nr. 3.**


Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjny.

**Dodatek do numeru 103. Kurjera Poznańskiego**

Poznań, piątek dnia 5 maja 1916.

# O godność narodową.

Dwutygodnik młodzieży polskiej pn. Orka, którego wydawnictwo zapoczątkowano obecnie we Wiedniu, zamieszcza następujący artykuł:

Wiadomości Polskie w nr. 70. przytaczają pytania ankiety, ogłoszonej swego czasu przez bułgarską „ekspozyturę Biura prasowego galicyjskiego N. K. N w Sofji“, na temat „obecnego położenia polityczno - narodowych dążeń, kierunku polityki oraz przyszłego ukształtowania się państwa polskiego“. Pytania są takie naprzykład: 1) „Czy naród polski ma prawo do samodzielnego... bytu?“ 3) „Czy dzieje kultury narodu polskiego dostateczną są rękojmią, iż w razie zdobycia wolności naród ten będzie mógł skutecznie współdziałać w dziele kultury i cywilizacji europejskiej?“ 4) „Czy droga, obrana przez polaków, jest dobrą“ i t. d.

Czytając te ustępy, czujemy głębokie upokorzenie, że mogą być polacy, co takie pytania obcym zadawać potrafią, i nie czuć wstydu i gorzej — odpowiedzialności za opinję o całem społeczeństwie polskiem, które cudzoziemcy poznawać mogą tylko z postępków tych polaków, którzy między nimi przebywają, szczególniej, gdy się podają niejako za „uprawomocnionych przedstawicieli“ narodu.

Czy naród polski ma prawo do samodzielnego... bytu...? — pyta ankieta.

O to nikogo z obcych pytać nie potrzeba. Pytać obcych o to, co jest rzeczą [illegible] nie podlegającą żadnej wątpliwości — jest wstydem!

Co pomyśli każdy obcy, czytając to pytanie? Wszak jego poczucie godności narodowej nie dozwoliłoby mu o rzecz tak oczywistą pytać już nie obcych nawet, ale współziomków własnych...

Takie pytanie bułgara naprzykład w każdym bułgarze musiałoby wywołać oburzenie, bo pytamy innych, czy mamy prawo do czegoś, gdy sami mamy wątpliwości, czy się nam coś należy. Każdy rozumny bułgar, kraj własny kochający i godność jego ceniący, dziwnie pomyśli sobie o narodzie, którego członkowie obcym o własnym narodzie takie pełne wątpliwości pytania mogą zadawać, a te myśli do szanowania nas i do wiary w nasze prawo do samodzielności go nie popchną... cel ankiety będzie chybiony.

W dodatku, to pytanie jest niebezpieczne, bo może się łatwo znaleźć kto[illegible] Nie! Narodowi polskiemu nie należy się samo- [illegible] wymownie dowodzili, że Polska nie mogła [illegible] lej i nie może istnieć samodzielnie, że szczęściem dla Polski było, iż byt samodzielny utraciła i przez to, wszedłszy w skład państw rządnych i o wyższej kulturze — mogła z dobrodziejstw wyższego porządku należycie nadal korzystać. A ilu bułgarów czerpało i ze zachodnich i ze wschodnich źródeł wiedzy historycznej!

Trzecie pytanie ankiety brzmi: „Czy dzieje kultury narodu polskiego dostateczną są rękojmią, iż w razie zdobycia wolności, naród ten będzie mógł współdziałać w dziele europejskiej kultury i cywilizacji?“

Trudno zrozumieć to pytanie. Autorowie uzależniają w niem uzyskanie czy danie wolności narodowi polskiemu od wykazania się przezeń, że może być pożyteczny kulturze i cywilizacji Europy, t. zn. uzależniają wolność, czyli, jak mówią Wiadomości Polskie — „ukształtowanie się państwa polskiego“ — od stopnia rozwoju wiedzy naukowej, sztuk pięknych itd.

Jest to całkowite zbałamucenie pojęć. Trochę znajomości historji wystarczałoby, żeby nie uzależniać wolności narodu jedynie od kultury narodu. Jakież zasługi bowiem okazała wobec kultury Europy Rumunja, Albanja, Serbja? A jednak państwa te uzyskały niezawisłość. A z drugiej strony mamy przykład Polski, zasłużonej wobec kultury Europy dostatecznie, choćby przez chrzest Pomorza i Litwy, choćby przez Kijowo - Mohylańską Akademję, daleko na wschód szerzącą kulturę Europy, choćby przez odsiecz Wiednia — a jednak, mimo te zasługi, niezawisłości pozbawionej.

Jakżeż tedy można było stawiać obcym pytanie, pozbawione tak oczywiście nawet i naukowego sensu? Czyż nie uderzy każdego bułgara, rozumiejącego stosunek kultury do wolności, nieżyciowość tego pytania, jego apolityczność? A co obok wstydu, jest krzywdą dla nas.

To jest jedna strona zagadnienia; a jest w tem pytaniu jeszcze i druga strona: zapytanie bułgarów, czy wierzą w „skuteczność“ pracy kulturalnej Polski po otrzymaniu przez nią wolności? — Przyznawszy to, bułgarowie byliby, naturalnie, zobowiązani (w myśl autorów) popierać zdobycie przez Polskę niepodległości.

Otóż, czy „będziemy współdziałali w dziele kultury“ „skutecznie“ czy bezowocnie — rzecz to dla sprawy wolności zgoła obojętna. Rzeczą, rozstrzygającą wszystko — jest, że chcemy być, i nic nas nie obchodzi, czy ktoś ma, czy mu brak wiadomości o naszej kulturze; to sprawa jego nieuctwa lub wiedzy.

Wszelkie przedwsiępne żądania oświadczeń z naszej strony, że będziemy grzeczni, pracowici i do „skuteczności“ pilni, jest ubliżeniem, a dopraszanie się u obcych sądów przychylnych o naszej „skuteczności“ jest poniżeniem godności narodowej, a tej nikomu dla żadnych celów poniżać nie wolno, bo bez wolności, niema rozumu narodowego.

# Z Królestwa i z Galicji.

**Obchód 3. maja.** Biuro Wolffa donosi: W środę, 3. maja, odbyły się za zezwoleniem gieneral-gubernatora na niemieckim obszarze okupacyjnym Polski publiczne uroczystości, poświęcone konstytucji dla Królestwa Polskiego, przed 125 laty przez Sejm polski uchwalonej i przez króla Stanisława Augusta zatwierdzonej. Szczególnie uroczysty przebieg manifestacja ta miała w Warszawie samej. Punktem kulminacyjnym był pochód, trwający około 5 godzin, w którym brało udział około 250 tys. ludzi, w tem przedstawiciele duchowieństwa, wszystkich towarzystw politycznych i innych Warszawy, uniwersytetu i wszystkich szkół. Witano z szczególną radością w pochodzie weteranów z walk wolnościowych w r. 1863. Po południu odbyły się liczne zebrania, na których wygłaszano wykłady o konstytucji z r. 1791. Wieczorem odbyły się w [illegible] przedstawień wszystkich teatrach warszawskich [illegible] kich większych miastach obszaru okupowanego odbyły się podobne poważne obchody, na które rząd rosyjski nigdy nie pozwalał.

—

**O zdrowotność Warszawy.** Świeżo została zatwierdzona przez naczelnika milicji miejskiej i zarządu m. st. Warszawy, instrukcja dla milicji miejskiej w zakresie nadzoru sanitarnego w mieście i na przedmieściach. W instrukcji zaznaczono, że organa milicji winny zapoznać się bliżej ze stanem zdrowotnym powierzonych sobie dzielnic, zwracając szczególną uwagę na czystość ulic, placów, domów, rynków, targowisk, zajazdów, gospód, na należyte usuwanie nieczystości, odpadków i ścieków, na sprzedaż produktów spożywczych i napojów, na kąpiele publiczne, miejsca sprzedaży starzyzny i wogóle na czyste utrzymanie zakładów, przeznaczonych dla publiczności. Oprócz tego organy milicji pomagają okręgom sanitarnym w dopilnowaniu desinfekcji i izolacji chorych. W tych wypadkach, na żądanie lekarzy sanitarnych, milicja miejska, pomaga w umieszczaniu osób chorych w domach izolacyjnych, miejskim i na przedmieściach.

—

**Po chleb — do Niemiec.** Urzędownie ogłoszono: Za pośrednictwem centrali robotniczej przy warszawskiem prezydjum policji, plac Warecki nr. 8, od dnia 1. kwietnia 1916 r., znalazło robotę w Niemczech i w Polsce 19 310 poszukujących pracy. Do tego terminu przekazano prezydjum policji i wypłacono pozostałym tutaj rodzinom robotników, którzy wyjechali do Niemi, ogółem 196 535,30 marek robocizny, co me posłużyć za dowód, jaką korzyść daje tutejszym rodzinom, cierpiącym przy teraźniejszej drożyźnie niedostatek, przyjęcie pracy w Niemczech. Robotników potrzeba teraz głównie [illegible] niemieckich gospodarstwach rolnych. Lecz w przemyśle wciąż jeszcze uczuwa się potrzę robotników: Nie można liczyć na to, że przemysł warszawski niedługo zostanie uruchomny; każdy robotnik zatem postępuje w swoi własnym interesie, jeżeli czemprędzej zrobiżytek z ofiarowanej przez Centralę robotnicz pracy w Niemczech i w Polsce. Warszav, d. 12. kwietnia 1916 r. Prezydent policji v. Gasenapp.

—

**„Jednodniówka“ na szkołę polską.** Jak donosi pisma warszawskie, w pierwszym dniu „wielkiej kwesty majowej“ na szkołę polską (dn. 2. maja) na ulicach Warszawy ukaże się „Jednodniówka“ literacka, wydana nakładem To. literatów i dziennikarzy polskich. Wydawnictwo to przedstawiać się będzie pod każdym względem poważnie.

—

**Ze Sosnowca.** Za przykładem Warszawy postanowiono i w Sosnówcu powołać do życia [illegible] Kadzie [illegible] Kropla mle- [illegible] wstała sekcja, której utworzeniem zajął [illegible] Zachorski. Sekcja ta mieć będzie na celu dostarczanie bezpłatnie biedniejszym dzieciom świeżego mleka. Projektowanem jest urządzenie obory, przynajmniej na jakieś 10 krów. Środki pieniężne przyrzekła Rada powiatowa opiekuńcza, ofiarowując na ten cel narazie 5000 rubli.

—

**Rocznica 3. maja w Piotrkowie.** Dziennik Narodowy donosi: Dnia 29. kwietnia otrzymaliśmy ze Zarządu gubernjalnego następujący komunikat:

Piotrków, dnia 29. kwietnia 1916.

Odnośnie do zamieszczonego w nr. 93 Dziennika Narodowego z dnia 22. kwietnia br. wezwania Komitetu obchodzonego rocznicy Konstytucji 3-go Maja, zechce Szanowna Redakcja w nabliższym numerze umieścić następującą notatkę: Gieneralny Zarząd Gubernjalny w Lublinie zezwolił na uroczyste obchodzenie rocznicy Konstytucji 3-go Maja, z tem jednakże zastrzeżeniem, że uroczystość ta może ograniczyć się jedynie na spokojnem udaniu się do kościoła, względnie do tych zamkniętych lokalności, w których obchód ma się odbyć.

Schneider Oberst.

—

**Kara śmierci.** Z Lublina donoszą: w dniu 19. b. m. doraźny sąd wojenny rozpatrywał sprawę Jana Krajewskiego, żołnierza armji rosyjskiej i zbiega z obozu jeńców, oskarżonego o usiłowane zabójstwo J. Spilerowicza w Brzezinkach, gm. Piaski Luterskie. Sąd skazał J. Krajewskiego na karę śmierci przez powieszenie W dwie godziny po ogłoszeniu wyroku dokonano egzekucji o godz. 7 m. 30 wiecz. na podwórzu zamkowem.

—

**Obostrzenie przejazdu z terenów okupacji niemieckiej w Królestwie.** Na dworcu kolejowym we Warszawie wywieszono następujące zawiadomienie, wydrukowane w trzech językach: niemieckim, polskim i żargonie:

„Wszelkim osobom cywilnym wzbronione jest przybycie bez czerwonej przepustki podróżnej naczelnego dowództwa wschodniego do rejonu naczelnego dowódcy zachodu“.

(Stacjami przejściowemi gieneral-gubernatorstwa warszawskiego w rejonie naczelnego dowództwa wschodniego są stacje Osowiec i Łapy.)

—

**Posiedzenie Koła Polskiego w Krakowie** urządzono z okazji zjazdu poselskiego w dniu 1. maja. Mówiono głównie o sprawach gospodarczych krajowych, związanych z chwilą obecną. Niestety z komunikatu Sekretarjatu Koła wiele skreśliła cenzura krakowska, podajemy przeto tylko szczątki z rzeczonego sprawozdania, z którego to i owo zasługuje na podkreślenie. Mianowicie pomiędzy innemi prezes Biliński przedstawił wszelkie zabiegi Koła u rządu w celu przyspieszenia kwestji odbudowy Galicji itd. Następnie odczytał pisma prezydenta ministrów w sprawie zakończenia układów między rządem austryjackim i węgierskim w przedmiocie ugodowego załatwienia zalegających należytości z ustawy o świadczeniach wojennych, zaczem przedstawił prezes Koła całe trudne położenie w kierunku gospodarczym i politycznym w Galicji, przyczem dał wyraz przeżonania, że niełatwo można się utrzymać dalej na pożądanej w polityce linji cierpliwości i spokoju.

W dyskusji nad sprawozdaniem poseł Czaykowski (konserw.), omawiając sprawę odszkodowań wojennych, stwierdził, że sprawa ta, mimo wszelkich wytężonych starań, daleką jest bardzo od tego stanu, któryby odpowiadał choć by w przybliżeniu usprawiedliwionym żądaniom kraju.

Pos. Długosz podniósł, że Koło Polskie obok wielkiego zadania prowadzenia polityki polskiej, musi stać na straży ekonomicznych interesów kraju, a jest jego świętym obowiązkiem dołożyć wszelkich starań, by zniszczony kraj został odbudowany, gdyż wielkie obowiązki i ciężary czekają go w przyszłości, setki tysięcy hektarów nie obsianych — należytości buduje się [illegible] wojenne niewypłacone, a sadarczych Koła i wnioski uchwa[illegible] kraju nie od- Polskie nie zostały uwzględnione, wobec czego dalsze stawianie wniosków jest bezcelowe. Mówca ogranicza się do postawienia jednego żądania, aby konferencja delegatów Koła odbyła się już raz ze rządem centralnym. Na konferencji tej musimy się domagać w pierwszym rzędzie, aby rząd centralny udzielił nam zapewnienia, że pożyczki na odbudowę uważa za zaliczki na szkody wojenne i że sprawa ta zostanie ustawowo uregulowaną, należy się domagać wypłaty świadczeń wojennych oraz ustalenia norm i środków finansowych dla Zakładu odbudowy kraju. Imieniem komisji gospodarczej dla spraw rolniczych stawia mówca wniosek:

„Koło Polskie wzywa Prezydjum o spowodowanie, aby rząd zwołał nareszcie obiecaną jeszcze dnia 1. października 1915 konferencję rządu z reprezentantami Koła Polskiego celem ustalenia w dalszym ciągu programu odbudowy kraju na rok 1916“

**Wyjaśnienie stosunku.** W artykule Kurjera Lwowskiego p. t. „Wśród faktów i intencji“ znajdujemy następujące [illegible] uwagi:

Regulatorem dotychczasowego stosunku polaków do żydów była wiara w ideę asymilicyjną. Społeczeństwo wierzyło, że ma wśród siebie ludzi, którzy mimo różnic rasowych i religijnych potrafią się tak przywiązać do kraju, który im na oścież otworzył gościnne wrota, że dobro jego będzie im równie na sercu leżało, jak jego autochtonom. Tak też w wielu wypadkach się działo i dzieje. O nich społeczeństwo nie zapomina i nie zapomni. Nie może jednak równocześnie nie przyjąć do świadomości narodowej, stojącej na straży zachowania i utrzymania bytu Polski w jej postaci, że idea asymilacji, gdy chodzi o masy, a nie o wyjątki w ciągu toczącej się wojny zbankrutowała.

Chwiejną była idea ta już i przed wojną. Miała zawsze więcej wyznawców wśród polaków, niż żydów. Po wybuchu zaś wojny poczęła się unicestwiać w tempie iście wojennem. Nie potrafi jej podtrzymać, dobrą zresztą wolą nacechowane, wystąpienie asymilatorów warszawskich, pozostały one bez żadnego echa, tłumione hałaśliwą kampanją antypolską, uporczywie i systematycznie prowadzona przez ekspozytury żydowskie w prasie rosyjskiej. Asymilatorzy nie zdobyli się nawet na silny protest przeciw oszczerstwom rzucanym na Polskę ze strony ich współwyznawców.

Właściwe swe oblicze jednak pokazali żydzi dopiero po zajęciu Królestwa przez armję państw centralnych. Wtedy podjęli i przeprowadzają akcję w dwu kierunkach: „uświadamia-

# O. Stefan Pawlicki.

Prof. Kazimierz Morawski zamieszcza w Głosie Narodu następujące wspomnienie pośmiertne:

Poznałem zmarłego w r. 1865 na wsi w Księstwie i byłem zapewne najdawniejszym jego znajomym w Krakowie. Odtąd łączyło mnie z nim wielkie dla jego osoby uszanowanie, wierna przyjaźń i wdzięczność za liczne podniety nauki i życia, których mi nigdy nie skąpił. Był on już wtedy filozofji całą duszą oddany. Zajmowała go postać i nauka Schopenhauera w pierwszym rzędzie, filozofja przypominająca ironją tych, co sofistów zwalczali, z pesymizmem głosząca bankructwo dotychczasowych systemów, a czarująca świetnym i błyskami gienjuszu ożywionym wykładem. Zdawało się że młody uczony pozostanie na zawsze tej nauki adeptem i wyznawcą. Świetny umysł Rogiera hr. Raczyńskiego kierował jednak w tych czasach jego uwagę od oderwanych do bardziej ziemskich, narodowych i ekonomicznych problemów i rozszerzył znacznie jego widnokręgi. Niebawem otrzymał zmarły zaszczytne powołanie na nauczyciela Szkoły Głównej do Warszawy, gdzie życie umysłowe na chwilę bujnym zaznaczyło się ruchem, lecz pod obuchem zemsty, nienawiści i krótkowidztwa w krótkim czasie przygasło. Po zamknięciu Szkoły Głównej w r. 1868 pozostał Zmarły jeszcze czas pewien w Warszawie, a żyjące wśród złomów walących się instytucji, potężną ręką margrabiego stworzonych, zaczął coraz bardziej wchodzić w siebie i w miłości Chrystusa szukać ukojenia i drogowskazu. Niebawem nauka Zbawiciela zawładnęła jego duszą. Postanowił zostać księdzem i wstąpił do tego świetnego pocztu nowego zakonu OO. Zmartwychwstańców, który nasz naród złożył Bogu w ofierze, a Bóg zesłał narodowi na nauczycielstwo. O. Pawlicki obok innych, którzy jak O. Semenenko zanurzali się w problemach teologicznych, lub jak O. Kajsiewicz i O. Kalinka przemyśliwali o odrodzeniu w Chrystusie swego społeczeństwa, odrębną wybrał drogę, na której nauka postanowił Chrystusowi i swemu narodowi się wysłużyć. Rzym pogański swoim blaskiem i potęgą, Rzym chrześcijański niespożytą siłą swej nauki i heroizmu przemawiał ze szczególną wymową do bogatej, łaknącej wiedzy duszy. Cyceronianczyk połączył się z chrześcijaninem i zespolił się w strojną harmonję. Okres po roku 1870 był bujnym w odkrycia i owocne prace. Jan Baptysta de Rossi panował wtedy swą nauką i gienjuszem wśród rzymskich badaczy i tysiączne wpływy na ruch umysłów wywierał. O. Pawlicki z najżywszym interesem śledził postępy ówczesnej archeologji w obydwuch kierunkach i przejmował wrażenia, które pokierowały jego następną pracą i twórczością. Kto pod jego światłem przewodnictwem zwiedzał ówcześnie wieczne miasto, niezapomniane przeżył chwile. Nastąpiło teraz w Zmarłym to zżycie się z postaciami minionych dawno wieków, zawiązały się te przyjaźnie z ludźmi odległej przeszłości, którym pozostał wiernym do śmierci. Rzym stał się przybytkiem i ojczyzną jego duszy, a wielkie postacie historji, zarówno pogańskie jak chrześcijańskie splotły się w jego miłości i uwielbieniu. Nawet pewna naiwność, znamienna dla szlachetnych duchów włoskich, która począwszy od Dantego w ludziach starożytnych upatruje i wielbi swych przodków duchowych, a nawet je niekiedy w swych zachwytach uświęca, udzieliła się wtedy O. Pawlickiemu. Zarówno po Palatynie, jak w katakumbach st. Kallixta oprowadzał wtedy pielgrzymów północy z równym pietyzmem dla złomów historji, które się złożyły na wieczne miasto. Stał się on wtedy misjonarzem tego szlachetnego odrodzenia, które dusze poziome lub spaczone, wielkiem tchnieniem i miłością przeszłości krzepić i podnosić usiłuje. Autorzy starożytni, których tak pięknie nazwano pedagogami ku Chrystusowi znaleźli w jego bibljotece i sercu obok Ewangielji poczestne miejsce; rozczytywać się w nich lubił i mądrość ich podziwiać i zalecać. Z filozofów starożytnych ci, którzy jak Plato i Seneca problemem śmierci szczególnie się zajmowali i życie mienili śmierci rozpamiętywaniem, byli mu najbliższymi; bo ten problem ciągle uwagę Zmarłego zaprzątał, nigdy go nie niepokoił. Kiedy o nim ciepło i wymownie rozprawiał odsłaniała się gorącość i głębia jego na wskroś chrześcijańskiej duszy. Od starożytnych pisarzy brał on nietylko sentencje, lecz także formy wykwintnej wzory. Po łacinie mówił, jak tylko spadkobiercy romańscy rzymian mówić umieją, językiem żywym, naginającym się do wszelkich odcieni nowoczesnej myśli, wyłamującym się częstokroć z utartych, klasycznych kolei, ale pozbawionym przez to wszelkiej możności niewolniczego naśladownictwa.

W Warszawie kiedyś krótko mu było danem nauczać; w r. 1882 powołany do Krakowa, wtajemniczał on tu odtąd przez lat szereg młodzież, którą kochał serdecznie, w tajniki greckich i rzymskich myślicieli i w brzaski i koleje „dobrej nowiny“ chrześcijańskiej. Tej spójni

— jak wiadomo — niemców drogą prasy niemieckiej o swej liczebnej sile w Polsce i o swej odrębności „narodowej". Stąd wniosek żydów, że „narodowość" tę trzeba kultywować i wyodrębnić samoistną organizacją w łonie społeczeństwa polskiego. Stąd organizacja szkolnictwa, stąd uznanie żargonu za samostny język.

Drugim kierunkiem ich akcji — to szybkie „uświadamianie się" i organizowanie na terenie okupowanym przez Austrję i Niemcy obszarów w odrębny „naród" żydowski z żargonową prasą na czele. Każdy niemal dzień przynosi tu nowe fakty.

# Polacy w Rosji.

**Drugi okres w życiu wygnańców polskich.** W polskich pismach piotrogrodzkich znajdujemy szereg nowych informacji o działalności Rady zjazdów polskich. Ze sprawozdań tych wynika, że wychodźtwo polskie na ziemiach rosyjskich niemal wszędzie przekroczyło progi drugiego okresu swej działalności ratowniczej. Nie znaczy to, jakoby już cała rzesza wygnańców miała dobry dach nad głową, była odziana i obuta, jakoby wszystkie dzieci polskie znajdowały się w ochronkach lub uczyły się w szkołach. Zadanie to wymagać będzie dużo jeszcze zachodu. Zwłaszcza, o ile dotyczy ludu wiejskiego, który od początku emigracji był pod opieką C. K. O. Trzeba azjatyckiej, aby zrozumieć trudność wyszukiwania, skupiania i urządzania społecznego wygnańców. Pozatem wchodzi tu w rachubę niedostateczne połączenie kolejowe w Rosji. Brak tej komunikacji był też jedną z głównych przyczyn tego, że organizacja komitetów polskich musiała spotykać się na terytorjum rosyjskiem z tylu najrozmaitszemi przeszkodami. W niemałym stopniu pada tu na wagę także fakt, że ze stron władz rosyjskich okazują obecnie wygnańcom polskim o wiele mniej ochoty i pomocy, niźli w pierwszych miesiącach wojny. Również ludność rosyjska poczyna odnosić się dzisiaj do wysiedleńców z większą, aniżeli dawniej obojętnością. W taki to sposób można powiedzieć, iż drugi okres w życiu wygnańców polskich w Rosji rozpoczyna się dla tych ostatnich nader niepomyślnie. (Sprawa Polska).

# Z posiedzenia Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie naszego Parlamentu miejskiego miało przebieg dość interesujący.

Po zaznajomieniu zgromadzenia z kilkoma komunikatami magistratu załatwiono się nasamprzód z szeregiem wyborów do miejskich urzędów honorowych. Radcą ubogich obrano między innymi ks. Chilomera, wikarjusza przy kościele św. Marcina. Członkiem miejskiej deputacji szkolnej na rok 1916-17 obrano ponownie pozasłużbowego radcę sądowego p. Węsierskiego.

Dla tutejszych trzech wyższych szkół żeńskich pp. Knothe, Wegener i Sachse uchwalono bez sprzeciwu dotychczasową subwencję w ogólnej sumie 20 500 marek.

Schronisku dla niemowląt przyznano 1500 marek zapomogi.

Z kolei przyszedł pod obrady wiadomy projekt magistratu urządzenia w szkołach miejskich kursów pielęgnowania niemowląt. W sprawie tej referował radny, nauczyciel szkoły średniej Witte. Na kurs taki przeznaczono 30 godzin, zawsze po 2 godziny, i to w poniedziałki. W pierwszej godzinie odbywać się będzie nauka teoretyczna, w drugiej praktyczna. Kurs przeznaczony jest dla dziewcząt klasach wyższych, a więc we wieku od lat 12—14. Koszty tego nowatorstwa obliczono na 5) mk. Oprócz referenta Wittego, przemawiali za urządzeniem takiego kursu próbnego radni nauczyciele Gutsche i Gaertig. Przeciwny był radny Laschke, który wywodził, że nie leży zaprzątać takiem zajęciem dziewcząt rozhoj-rzałych.

Projekt magistratu przechodzi większością głosów.

W dalszym ciągu uchwalono 894 mat na pokrycie składek, nie zapłaconych przezrzemieślników Izbie rzemieślniczej.

W Berlinie urządzony zostanie urzl umundurowania na Rzeszę niemiecką (Rchsbekleidungsstelle). Celem zgromadzenia potrzebnych funduszy zaangażowane zostan liczne instytucje. Magistrat zażądał na tercel 60 000 marek, na co zgodziła się większość obecnych.

Celem zapewnienia mieszkańcom Poznia konserwowanego warzywa i owocu, postnowił magistrat urządzić suszarnię. Dyrektor miejskiego urzędu statystycznego dr. Frake wykazuje potrzebę takiej suszarni. Obecnie za centnar suszonego warzywa i owocu trzba płacić do 230 marek. Według obliczenia magistratu centnar kosztować będzie 35—40 marek. Nie należy się obawiać, żeby wskutek suszenia warzywa i owocu zabrakło w świeżym tasie. Zgodzono się z tego urządzenia. Zgodzono się i na tę propozycję magistratu, uchwalając na urządzenie suszarni 15 do 20 000 marek.

Szerszą dyskusję wywołało projektowane uchwalenie dalszej pożyczki na dodatkowe wsparcia dla rodzin uczestników wojny w sumie 2 miljonów marek. Z tej sumy przypadnie dla właścicieli domów 75 procent na opłacanie dzierżawy za mieszkania do wysokości 400 marek.

Radny adwokat Kirschner zaleca pewne zastrzeżenia wobec właścicieli domów. Radni Wagner, Victor, Jaffe i Gaertig występują w obronie właścieli kamienic. Ostatecznie zgodzono się na zaciągnięcie na ten cel nowej pożyczki w sumie 2 miljonów marek.

Na tem porządek obrad, obejmujący 18 poszczególnych pozycji, się wyczerpał.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał jeszcze głos radny Hoese do interpelacji w sprawie zaopatrywania mieszkańców w żywność, a szczególnie w mięso. Uczynił to dla tego, ponieważ obiegają w mieście pogłoski, że mięsa nie będzie, i że magistrat zamierza zaprowadzić karty na mięso.

Na interpelację odpowiedział zaraz radca miejski dr. Houtermann. Przyznał, że rzeczywiście daje się odczuwać tem, że w innych miastach jest znacznie gorzej. W najbliższych miesiącach mieszkańcy będą się musieli ograniczyć w spożywaniu mięsa, gdyż nie wiadomo, ile będzie mógł dostarczyć utworzony Związek. Przedewszystkiem trzeba zaopatrzyć wojsko. W Bawarji i Saksonji już od dłuższego czasu zaprowadzono karty na mięso, ale — bez gwarancji.

Mówca zapowiada, że magistrat poznański zaprowadzi także karty na mięso. Wydawać się je będzie razem z kartami na pieczywo i masło w dniu 8. maja, chwilowo na próbę na przeciąg dwuch tygodni. Na osobę przypadnie funt mięsa tygodniowo. Wyłączone będą dzieci do dwuch lat. Trzeba jednak być przygotowanym na to, że później może, i to w najbliższych miesiącach, zabraknie mięsa zupełnie. Oczywiście, że wskutek braku mięsa podrożeje też zwierzyna, którą jednak będzie można nabywać bez kart na mięso. Dr. Houtermann pociesza się jednak, że po obecnych krytycznych czasach nastaną znowu lepsze czasy i stosunki.

W kwestji, poruszonej przez radcę dr. Houtermana, nikt głosu nie zabrał, wobec czego przewodniczący zamknął posiedzenie po blizko dwugodzinnych obradach.

Udział radnych we wczorajszem posiedzeniu nie był na ogół bardzo liczny, natomiast polacy stawili się prawie w komplecie.

# Wynik podatku dochodowego w Prusiech w pierwszym roku wojennym 1915.

(Dokończenie.)

(Kb.) Z podanych przez urząd statystyczny liczb wykazowych co do udziału miast i wsi w wynikach podatku dochodowego w r. 1915 okazuje się, iż na miasta przypadają blizko dwie trzecie ogółu osób, płacących w Prusiech podatek dochodowy, dalej okrągłe siedm dziesiątych całego dochodu ludności, podlegającego podatkowi oraz trzy czwarte ogólnej sumy podatku dochodowego.

Porównanie liczb statystycznych z ostatnich trzech lat wykazuje, iż przeciętny dochód (podlegający opodatkowaniu) każdej jednostki (fizycznej czy niefizycznej) wynosił:

„ w gminach miejskich:

„ „ 1913: 2602 marek,

„ „ 1915: 2687 „

w gminach wiejskich i dworostwach liczących

| | ponad 2000 mieszkańców | poniżej 2000 mieszkańców |
|---|---|---|
| w r. 1913 | 1 924 mk. | 1 902 mk. |
| w r 1914 | 2 018 „ | 1 943 „ |
| w r. 1915 | 1 993 „ | 1 928 „ |

Liczby powyższe wykazują, iż przeciętny dochód cenzytów miejskich przewyższał w ostatnich trzech latach dochód cenzytów wiejskich, wśród których znowu dochody w gminach większych, liczących ponad 2000 mieszkańców, przewyższały dochody gmin mniejszych. Pozatem wynika z nich fakt, że przeciętny dochód ogółu ludności, płacącej podatek od dochodu, zwiększający się stopniowo corocznie aż do roku 1914, po raz pierwszy zmniejszył się w pierwszym roku wojny. Zmniejszenie to nie było zbyt znaczne w porównaniu z rokiem 1914 gdyż wynosiło w gminach miejskich tylko 5 marek, w gminach wiejskich większych 20, mniejszych 15 marek rocznie na każdą jednostkę. Różnica ta przedstawia się jednak inaczej jeżeli na ogółu cenzytów w miastach podskoczyła o 85 marek, we większych gminach wiejskich o 89, a w mniejszych o 41 markę.

Poza samym podatkiem od dochodu pobiera się, jak wiadomo, w Prusiech na mocy ustawy z dn. 26. maja 1916 r. osobny dodatek podatkowy (Steuerzuschlag) od tych, którzy mają więcej aniżeli 1200 marek rocznego dochodu. Z dodatków tych wpłynęło do pruskiej kasy państwowej w r. 1913: 57,18 miljonów, w 1914: 63 miljony, a w 1915 tylko 61,02 miljony marek. Dodatki te podwyższyły się zatem z r. 1913 na r. 1914 o 5,82 miljony a w r. 1915 zmniejszyły się o 1,98 milj. mk.

* * *

Podane powyżej liczby wykazowe dochodów, podlegających opodatkowaniu, nie przedstawiają jednak całości dochodów prywatnych w Prusiech. Oprócz bowiem wymienionych już 7 312 706 (w r. 1914: 7 696 594) samodzielnych osób fizycznych i niefizycznych znajdowało się w Prusiech w r. 1915 jeszcze 7,88 (w r. 1915: 8,00) miljonów osób, nie mających rocznego dochodu ponad 900 marek, których ogólny dochód jednak „niewątpliwie liczyć można na miljardy"; dalej 591 887 ( w r. 1914: 578 920) osób fizycznych, mających wprawdzie przeszło 900 marek dochodu, lecz zwolnionych od podatku na mocy §§ 19 lub 20 ustawy z powodu prawnych zobowiązań utrzymywania innych lub z powodu innego niezwyczajnego obciążenia dochodu, a wreszcie 2 351 920 (1914: 2 443 348) osób fizycznych, mających również więcej, niż 900 marek dochodu, którym jednak na mocy tego samego prawa zniżono później stopień podatkowy.

Dochód prywatny osób, zwolnionych od podatku dochodego na mocy przepisów prawnych, ocenić można, — licząc raczej za nizko aniżeli za wysoko, po 600 marek przeciętnego dochodu rocznego — na 4,73 miljardy marek (1914: 4,80 miljardów). Ogólna zaś suma dochodu, zwolnionego od podatku na mocy §§ 19 i 20 ostatniej noweli podatkowej, wynosiła w r. 1915 1840 miljonów marek (w r. 1914: 1890 miljonów).

Jeżeli się doliczy wymienione powyżej kwoty dochodów, zwolnionych od podatku zupełnie lub częściowo, do ogólnej kwoty dochodu opodatkowanego, otrzymuje się rezultat — pisze w końcu „Stat. Korr." — że cały dochód prywatny w Prusiech wynosił w r. 1915 około (17,70 + 4,73 × 1,84) 24¼ miljarda marek (wobec około 18,68 + 4,80 + 1,89 =) 25 dwie trzecie miljardów marek.

# Nasze sprawy.

— (n) **Jubileusz „Wyzwolenia" w Ostrowie.** W niedzielę odbyło się przy licznym udziale członków i gości jubileuszowe posiedzenie Wyzwolenia. Zagaił je dłuższem przemówieniem prezes Tow. p. Leon Sokołowski, wspominając, że minęło 10 lat od chwili założenia w Ostrowie Tow. Wyzwolenia i że na dotychczasową pracę mimo różnych nasuwających się przeszkód Tow. w każdym razie z zadowoleniem spoglądać może. Następnie po odśpiewaniu hymnu abstynenckiego zabrał głos ks. Nikodem Cieszyński z Poznania i w formie zajmującej i żywej przedstawił słuchaczom zupełną abstynencję w przeciwieństwie do umiarkowanej wstrzemięźliwości jako walny, jedyny skuteczny środek w walce z alkoholizmem. Wstrzemięźliwość określił prelegient jako cnotę — bezbronną ofiarę, która nie jest bronią w walce z pijaństwem. Zupełna abstynencja może jedynie usunąć panujące zwyczaje pijackie i daje dowód, że bez alkoholu żyć można. Pijąc choć wstrzemięźliwie nie moglibyśmy żądać od pijaków abstynencji. Mówca opiera się dalej na piśmie św., cytując szereg świętych — abstynentów i kreśli przykłady z życia wielkich apostołów abstynencji, O. Mathew'a i kardynała Manninga. W gorących słowach wezwał prelegient do walki z tym wewnętrznym wrogiem: alkoholizmem za pomocą zupełnej abstynencji. Za to z wielkim zapałem wygłoszone przemówienie podziękowano prelegientowi rzęsistemi oklaskami.

W dalszym ciągu sekretarka p. Z. Czajkowska odczytała sprawozdanie z 10-letniej działalności Tow. Wyjmujemy z niego następujące dane: Tow. powstało za staraniem ówczesnego wikarego ks. A. Lisieckiego w kwietniu 1906 roku. Na początku zapisało się 18 członków. W ciągu 10 lat wzrosła liczba do 113, ubyło w tym czasie członków 32, pozostaje 81, z tych znajduje się 25 na wojnie. Dożywotnich liczy Tow. 45 a czasowych 36 członków. Wieców urządziło Tow. 8, pozatem trzy obchody ku czci Słowackiego, z okazji półwiekowej rocznicy powstania styczniowego, wreszcie trzecia poświęcona powstaniu listopadowemu. Tak wiece, jak obchody cieszyły się bardzo licznym udziałem słuchaczy. Krótko przed wojną urządziło Tow. wystawę przeciwalkoholową. W r. 1913 uznała policja miejscowa Wyzwolenie towarzystwem politycznem.

Z okazji dziesięciolecia nadeszły liczne powinszowania i życzenia, które odczytała p. Wł. Skutecka. Pomiędzy innemi złożyli życzenia serdeczne p. dr. Gantkowski, ksks. Niesiołowski, Lisiecki, Grzęda, Ludwiczak, Nowak oraz liczni członkowie z pola walki. Miejscowy proboszcz ks. dziekan Zborowski wyraził Tow. szczere podziękowanie w imieniu swej parafji za długoletnią zbożną pracę oraz złożył szereg pięknej pracy w imieniu towarzystw ostrowskich.

Panna Dymalska następnie zadeklamowała wiersz Konopnickiej „Sobotni wieczór", poczem po odśpiewaniu „Modlitwy" Ujejskiego solwował przewodniczący zebranie.

# Księgi stanu cywilnego.

W dniu 3. maja zgłoszono:

Zgony:

Murarz Andrzej Rybiński 55 lat. Właściciel domu Tomasz Skotarek 94 lata. Frajter, kielner Oton Schewe 18 lat. Józef Peit 2 godziny. Anna Schlaps 66 lat. Wdowa Jetta Kobliner z domu Baer 95 lat. Malarz Jan Prałat 43 lata. Wdowa Anna Koczorowska z domu Bieńkowska 55 lat. Janina Gierlińska 4 lata. Zamężna Matylda Kaniewska z domu Raczyńska 85 lat. Władysława Walkowiak ćwierć godziny. Zamężna Anna Labsch z domu Gierke 54 lata.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Tow. wioślarzy **Tryton.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek 4. bm. o godzinie 9. na białej sali kawiarni francuskiej. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy.


**Pani hr. Stadnicka** dziękuje

**p. Janowej Kowalczykowej**

**w Kopenhadze**

za przesłane wiadomości o synu Władysławie i prosi o zawiadomienie tegoż, iż rodzina cała w Skrzynkach i Edziowie w Boguminie są zdrowi i że oczekuje wieści o Kośmińskich i zdrowiu dzieci. 3751

**Cecylja Biernacka**

donosi swej córce, że Henryk Gałczyński znajduje się w Petersburgu, ul. Furstacka 9,

**Matka Chojnacka** zawiadamia swe córki, że wszyscy zdrowi i wysyła list. 3753


silnie w jego duszy zadzierzgniętej nigdy już ani życie ani zajęcia nie rozluźniły. Wykłady jego miały odrębną cechę indywidualną; poznał on tak dobrze dawnych autorów, że stali mu się dobrymi towarzyszami, z którymi i o których gawędzić było mu potrzebą nietylko myśli, lecz i serca. Zstępowali oni więc z mroków zaświatów i przyoblekali się w jego wykładach w podobne do naszych ciała, w podobne wady i zalety. I dlatego stawali się nam tak blizkimi, tak zrozumiałymi. Zmarłemu zawdzięczał z nas niejeden, że się z duchami przeszłości już nie zaznajomił, lecz wprost spoufalił, że ludzie odległych wieków zjawiali się mu przed oczyma z krwią i kością, a słowa dawno wypowiedziane stawały się słowem żywem i słowo życia niosły. Jedynie miłość szczera, głęboka dla swej nauki dokonywa takich cudów; z tą miłością szła w parze dziecięca prawie naiwność, siostra silnej wiary i silnej miłości, przeświadczona, że obcowanie z wybranymi duchami przeszłości ma w sobie niezawodnie moc leczniczą na wszystkie zboczenia i obniżenia duszy, czy to osobistej czy narodowej. Gawędy Zmarłego tym natchnione były zamiarem a niewątpliwie miewały niejednokrotnie donioślejszą od górnych kazań skuteczność.

Receptywność i żywy interes wobec postępów nauki trwały u Zmarłego niemal do końca życia. Czytał dużo i chętnie o wrażeniach z książek opowiadał. Dzieło jego życia, historja filozofji greckiej, ideał połączenia prawdziwej nauki z popularnem przedstawieniem, pozostanie niestety trzonem niezupełnym; oby się następcom jego udało z zapisków Zmarłego a w jego duchu całość pewną zaokrąglić!

W sieroctwie duchowem, które jest starszych ludzi udziałem, nowa z tą śmiercią powstała szczerba, dotkliwa także dla młodszych; Zmarły, jak nikt, umiał w naszej pracowni nauki krzewić i utwierdzać ścisły i ożywczy związek polskich wysiłków z europejskiej nauki postępem. W życiu spełniał jeszcze posłannictwo innego pośrednika. Wśród namiętności dzisiejszej chwili, które tak często przeciwnika zapalczywie potępiają, nie chcą w nim uznać dobrej woli, a zużywają energję na marne i w fałszywym kierunku zwrócone uczucia nienawiści, On ugodnością i spokojem łagodził często starcia, rozbrajał niechęci. — Niechby w tej ciężkiej przeprawie ku ciemnej jeszcze przyszłości, którą jednak ozłaca jedno całego narodu pragnienie i równa nadzieja, zacne ziarna, rzucone ręką tych, co ziemi obiecanej nie ujrzeli, dostały się z kiełkiem zdrowym i żywotnym na brzeg drugi, niechby tam zeszły plonem szlachetnym i uwieńczyły skronie zmarłych tą ziemską także nieśmiertelnością, która z serc wdzięcznych, z uszlachetnionych myśli uczniów, słuchaczy, przyjaciół wschodzi i wykwita.

Kazimierz Morawski.


Modne bluzki i halki, Wielki wybór! Kalamajski Plac wilhelmowski 2.